Nr. 23 (z dod. por.). Dnia 23 stycznia. Czwartek. Dnia 11 (23) stycznia 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— We czwartek, d. 4-go stycznia, koleją warszawską przybyli do Petersburga: Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Aleksandrówna, Księżna Edynburska, z małżonkiem Jego Królewską Wysokością Księciem Alfredem Edynburskim. Na spotkanie Najdostojniejszych Gości przybyli na stację: Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu, Wielcy Książęta: Jerzy Aleksandrowicz, Włodzimierz Aleksandrowicz, Aleksy Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Elżbietą Teodorówną, Paweł Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Aleksandrą Jerzówną, Michał Mikołajewicz z Synami i osoby Dworu Najjaśniejszej Pani i Ich Cesarskich Wysokości. Powitanie miało rodzinny charakter.

O godz. 4-ej min. 5 po południu nadszedł pociąg z Najdostojniejszymi Gośćmi. Najjaśniejsza Pani ze wszystkiemi Osobami Rodziny Cesarskiej wyszła z pokojów Cesarskich i familijnie powitała Najdostojniejszych Gości. Książę Edynburski był w galowym mundurze, w uniformie marynarki russkiej. Ze stacji kolei Książę i Księżna Edynburscy udali się do własnego Najjaśniejszego Pana (Aniczkowskiego) pałacu. Dla świty, przybyłej z Księciem i Księżną Edynburską wyznaczono pomieszczenie w 4-ej zapasowej połowie pałacu Zimowego.

(*Praw. wiestn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Gabinety europejskie mają także swych „nieśmiertelnych". Takim był do niedawna we Włoszech Depretis, takim jest w Grecji Trikupis, w Anglji lord Salisbury. Jeżeli chwilowo zluzuje ich przeciwnik, to można być pewnym, że najbliższa kwadra polityczna wyprowadzi ich znowu na widnokręg. Na to widowisko patrzymy znowu w Hiszpanji.

Sagasta *est mort—vive* Sagasta! Zdawały się już szale przechylać na stronę zachowawców, sprzymierzonych z liberalnymi dysydentami; najpopularniejsi marszałkowie armji i dworu doradzali powrót do rządów konserwatywnych, celem ocalenia Hiszpanji przed herezją powszechnego głosowania; potem, gdy ta kombinacja okazała się nazbyt śmiałą, powierzyła królowa rejentka misję utworzenia gabinetu prezesowi kortezów Alonzowi Martinez, który miał spróbować, jak smakuje koalizacja stronnictw, ostatecznie wszystko pokazało się djabła wartem i sytuacja wróciła tam, zkąd wyszła. Sagasta *est mort, vive* Sagasta!

Nowy gabinet hiszpański jest liberalnym, jak ostatni, i nosi też samą firmę, co ostatni. Sagasta przewodniczy; dwie najważniejsze teki, spraw zewnętrznych i wewnętrznych, dzierżą ciż sami ludzie, co dotąd: Vega de Armijo i Ruiz Capdepon. Ze współzawodnictwa pomiędzy protekcjonistą Gamazem a zwolennikiem wolnego handlu Puygcerverem, wynikło to tylko, że ani jeden ani drugi nie otrzymał pożądanej teki ministra finansów. Dostała się ona wiceprezesowi izby deputowanych, d'Egullonowi, podczas gdy Puygcerver, pierwszorzędna siła polityczna i administracyjna, będzie zarządzał sprawiedliwością. J. Becerra pozostaje w nowym gabinecie, tylko zamiast kolonji obejmuje tekę robót publicznych. Kolonje dotąd nieznajęte. Ministrem wojny nie został żaden z ambitnych jenerałów, kręcących się koło dworu i polityku jących zawzięcie po salonach stolicy, ale człowiek dotąd, o ile wiemy, nieznany na niwie politycznej, jen. Bermudez Reina. Położenie rzeczy nie zmieniło się przeto. P. Sagasta będzie mógł w dalszym ciągu pracować bezskutecznie nad przyśpieszeniem terminu wprowadzenia w Hiszpanji w życie powszechnego głosowania.

Jak widać z zakomunikowanego nam wczoraj telegraficznie artykułu *Narodnich listów*, młodoczesi, rozejrzawszy się bliżej w elaboracie konferencyjnym, nabrali odrazy do dzieła wysmażonego w kuchni ugodowej hr. Taafego. Organ ich wzywa wszystkich autonomistów i słowian przedlitawskich do solidarnej opozycji przeciw ugodzie, która wskrzesza przeżytą hegemonję żywiołu niemieckiego w Austrji, a policzkuje prawo historyczne Czech. Nie można odmówić trafności satyrycznemu biuletynowi *Narodnich listów* o dokonanej ugodzie: „Operacja szczęśliwie dokonana, chory umarł."

Kwestja kuryj narodowych w sejmie praskim przedstawia się wedle najnowszych sprawozdań tak: sejm będzie odtąd dzielił się na trzy kurje: czeską, niemiecką i szlachecką. Ta ostatnia—zwięźlej przez nas w ten sposób nazwana—jest kurją większej własności ziemskiej, wybieraną na podstawie głosowania z list. Podział sejmu na kurje narodowe wymaga zmiany ordynacji wyborczej: w przyszłości ordynacja sama wskazywać będzie, w których okręgach mają być wybierani posłowie przeznaczeni dla kurji niemieckiej, a w których dla czeskiej. Idea dualizmu przeprowadzona—jak widzimy—z żelazną konsekwencją we wszystkich szczegółach i na wszystkich niwach życia politycznego.

Z polecenia ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna tworzy się przy trybunale apelacyjnym w Pradze czeskiej komisja, która z przybraniem mężów zaufania obu narodowości zajmie się wypracowaniem nowego podziału Czech na okręgi sądowe. Elaborat rzeczonej komisji zakomunikowany zostanie przez ministerjum sprawiedliwości sejmowi czeskiemu, a po jego zgodzeniu się opublikowanym w formie rozporządzenia ministerjalnego. Za nowym podziałem okręgów sądowych pójdzie nowy podział powiatów i okręgów wyborczych; tego wymagają bowiem odnośne ustawy organizujące samorząd administracyjny Czech.

Sejm praski, który zgromadzi się w jesieni, celem

MARCUS TULLIUS MARUDA.

HUMORESKA.

(Dokończenie.)

Zaszedł jednakże wypadek, który pomieszał szyki moich marzeń i wykoleił mnie z dotychczasowego spokoju. Wyszedłszy dnia pewnego z Marudą do miasta, by kupić tablicę logarytmów w księgarni, spotkaliśmy pensjonat siostry mojego mentora. Gdy Marcus Tullius spostrzegł grożące mej cnocie niebezpieczeństwo, zapóźno już było myśleć o odwrocie. Mimo to szarpnął mnie za rękę, chcąc pociągnąć na przeciwległą stronę ulicy. Ale ruch przejeżdżających dorożek udaremnił jego zamiary.

Przeszły więc koło mnie wszystkie w granatowych sukienkach i popielatych kapeluszach, przeszły uśmiechając się figlarnie i poglądając na mnie ciekawie, naprzód słusznie, potem małe w szeregu. Szły kłaniając się Marudzie z minkami, które nie warte były i pół grosza i spoglądając na mnie ukradkiem, a ja patrzyłem na nie oszołomiony, nie wiedząc, w którą stronę zwrócić oczy, takie mi się wydały piękne i brunetki i szatynki i blondynki, i te z czarnemi i te z niebieskiemi oczyma, i te z ściągłym noskiem i te, które miały nosek zadarty do góry.

— Gdzież Flora — pomyślałem. — Zgaduj teraz zgadula, gdzie moja złota kula? Gdym myślał o brunetkach, w oczach mi stawały blondynki i na odwrót. Biedziłem się tedy, nie wiedząc gdzie właściwie umieściłem moje afekta. W tej niepewności utwierdził mnie jeszcze wonny liścik na welinowym papierze, który mi nazajutrz w czasie niebytności Marudy oddano. Pismo było to samo co zwykle, ale treść jego odmienna.

„Licząc na dobre serce pana — pisała moja korespondentka — ośmielam się prosić o napisanie mi wypracowania p. t.: „Zasługi Kopernika dla nauki i świata". Ponieważ wiem, że czasu obecnie panu nie brak, a więc proszę koniecznie o napisanie i przysłanie mi tego ćwiczenia jeszcze w tym tygodniu. Przysłać zaś proszę bardzo tylko między godziną 12-tą a 1-szą, t. j. w pauzę, na ręce p. Anny Szymkajło, pod adresem: „Pensja p. Hermenegildy Marczyńskiej, Nowy-Świat nr. 34. Pozostaję

Widzianą a Niepoznaną.

„*PS.* Sądzę, że dyskrecja zachowaną, a śledztwo zaniechanem będzie. Odpowiedź proszę nieinaczej jak tylko przez posłańca zaufanego przysłać schodami pensjonarskiemi t. j. nie frontowemi z bramy, tylko przez podwórze z sieni. Mam nadzieję, że p. Kazimierz dobrze się sprawi, a nagroda go nie minie."

Punkt i domyślnik długi na pół łokcia.

* *
*

Widziana a niepoznana! Te dwa słowa huczały mi teraz w głowie, jak dwa bąki wypuszczone ręką żaka. Co ona tem chciała powiedzieć, dla czego je podkreśliła? Napróżno szukałem odpowiedzi na to pytanie. Zdawało mi się, że się po za tem kryć musi tajemnica. Uczucie to niepokoiło mnie, sprawiając mi zarazem przyjemną niespodziankę.

I rzeczywiście zaszła już teraz była skutkiem tego listu zmiana w scenerji mojego romansu. Przedmiot mej miłości uosobił się niejako, nie przestawszy mimo to być zagadką. Uczucie moje zeszło było z dziedziny nieokreślonych porywów na grunt bardziej realny i konkretny. Przestałem myśleć o wszystkich, bo mnie już teraz ku sobie ciągnęła ta jedna, jedyna, która słodką mi przyrzekała nagrodę. Widziana a niepoznana! W istocie było w tych dwóch słowach dosyć, aby do szaleństwa rozmarzyć młodego studenta!

Więc też czemprędzej napisawszy żądane wypracowanie, dołączyłem list pełen wynurzeń i zaklęć miłosnych tak gorących, iż prawdziwie nie pojmuję, jakim się to stało cudem, iż nie spaliły papieru, i włożywszy obydwa te pisma w jedną kopertę, wręczyłem je synowi naszego stróża, aby je pod wskazanym oddał adresem. Chłopak to był bardzo spryty i do mnie przywiązany; mogłem się więc na niego spuścić, jak na siebie samego.

Wraz z kajetami przyniósł mi Marcus Tullius Maruda odpowiedź, i — o radości!—fotografję „widzianej a niepoznanej". Teraz przynajmniej wiedziałem, kto moje serce posiada!

* *
*

Trudnoby mi było szczęście moje opisać. Nie posiadałem się z radości. Całe dnie spędzałem teraz na wpatrywaniu się w fotografję, wkładając ją zawsze pomiędzy kartki książek, z których się uczyłem. W istocie nie zauważyłem był tej twarzyczki, która jednak na to zasługiwała. Była to czternastoletnia może dzieweczka o zadartym nosku, bujnych włosach i figlarnem spojrzeniu. Jakiego koloru były jej oczy i włosy, o tem z fotografji nie mogłem sobie zrobić dokładnego wyobrażenia i prawdopodobnie ginął w niekolorowanym obrazku osobisty charakter tej twarzy. Inaczej musiałbym ją poznać koniecznie Wszakże się sama nazwała widzianą.

Niedokładności te obiecywałem sobie uzupełnić, skoro ją raz jeszcze zobaczę. Tymczasem rysowałem postać jej na wszystkich kajetach, dodając fantastyczne upiększenia, która z trapiotowanej penajo-

przyjęcia ustaw, wynikłych z dokonanej ugody czesko-niemieckiej, nie wyjdzie z nowych wyborów, jak dotąd przypuszczono. Ugoda przedstawiona zostanie teraźniejszemu jeszcze sejmowi do zatwierdzenia, a dopiero po dokonaniu tego nastąpi rozwiązanie dzisiejszej reprezentacji narodowej Czech i wybór nowej, naturalnie już na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej i zasady podziału na kurje narodowe.

Br. Z.

Czy chemik jest potrzebny w laboratorjum miejskiem?

Zdając sprawę z działalności oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu i zwracając uwagę na stan różnych spraw, mogących interesować ogół naszych chemików, zauważyłem także, że do składu laboratorjum miejskiego, które powstało w r. z. za inicjatywą jw. oberpolicmajstra m. Warszawy, nie należy dotąd żaden chemik. Poruszenie tej sprawy wydało mi się rzeczą ważną i pożyteczną.

W odpowiedzi na to w nrze 17-ym *Kurjera warsz.* znalazłem list dr. Bujwida, w którym sz. kierownik stacji miejskiej powiada:

1) „iż sprawy hygieniczne wymagają przedewszystkiem kierownictwa lekarza, który jeśli pracuje nad hygieną, winien być obeznany z chemją, o ile ta do hygienicznych badań jest potrzebną."

2) „iż pewne badania specjalne wymagać będą pomocy uzdolnionego chemika, która zapewniona zostanie, po uzyskaniu zatwierdzenia władzy wyższej."

Otóż ponieważ pierwsza z tych wiadomości potrzebuje pewnego wyjaśnienia i sprostowania, a przytem ponieważ rozpatrzenie tej rzeczy może przynieść tylko pożytek ogółowi więc zdecydowałem się, odpowiedzieć na list dr. Bujwida za pośrednictwem *Kurjera*.

Postawmy sobie naprzód pytanie: czem ma być właściwie stacja hygieniczna miejska w Warszawie?

Otóż, jak wszędzie, tak i u nas, jest to pracownia przeznaczona do badania wartości materjałów spożywczych i przedmiotów ogólnego znaczenia albo użytku codziennego. Prowadzą się więc tu przedewszystkiem poszukiwania wartości mleka, masła, mąki, chleba, mięsa, piwa, wina, wódek, kawy, herbaty, różnych przypraw, napoi, korzeni, farb i t. p., a obok tego odbywać się tu winny perjodycznie badania nad powietrzem, wodą, zanieczyszczeniem gruntu, wodami ściekowemi, gazami kanałowemi i t. p. innemi czynnikami, wpływającemi na zdrowotność mieszkańców miasta.

Niczem innem pracownia taka się nie zajmuje.

Jeżeli zaś raz już zgodzimy się na to, z kolei zapytać się musimy: w jaki sposób prowadzą się te poszukiwania?

Każdy obeznany z tego rodzaju badaniami przyznać musi, że w $^{8}/_{10}$ części wykonywają się one za pośrednictwem czysto chemicznych metod badania, a resztę stanowią dopiero poszukiwania. Skutkiem też tego pracownie takie nazywają się prawie wszędzie laboratorjami chemicznemi miejskiemi i nigdzie nie obywają się bez współpracownictwa chemika odpowiednio przygotowanego. U nas, jeśli pracownia taka ma istnieć z rzeczywistym pożytkiem dla miasta, inną też być nie może.

W społeczeństwie naszem, ogół sądzi często, że kierownikami wielu instytucyj mogą być ludzie encyklopedycznie tylko przygotowani do swego zawodu, albo obeznani z pokrewną gałęzią wiedzy. Jest to jednak błąd wielki. Uważałbym za rzecz bardzo nieodpowiednią, gdyby kiedykolwiek chemik zamianowany został inspektorem służby sanitarnej m. Warszawy, prawnik kierownikiem stacji badań sądowo-chemicznych, lekarz ekspertem chemicznym w urzędzie celnym, a przyrodnik-filozof zajmował się leczeniem; wtedy nawet, gdyby wszyscy oni byli ogólnie obeznani ze swemi zajęciami.

W stacji hygienicznej miejskiej, albo inaczej w pracowni chemicznej miejskiej, mającej wyżej określone zadanie i stanowiącej jedynie instytucję pomocniczą służby sanitarnej, stanowisko chemika z zawodu i specjalnie do tego celu przygotowanego uważam natomiast *za niezbędne i pierwszorzędne*; bez jego udziału właściwa działalność takiej pracowni, zdaniem mojem, jest niemożebna.

Ze stanowiska nawet prawnego każdy obwiniony np. o fałszerstwo wina albo piwa, o domieszkę margaryny do masła, o użycie szkodliwych barwników do farbowania tkanin, o sprzedaż kwasu siarczanego zawierającego znaczne ilości arsenu, o wyrób esencji octowej niezupełnie czystej, o opatrzenie naczyń szkodliwą polewą i t. p. innych artykułów, nawet oprzeć się może ekspertyzie takiej pracowni, jeśli nie będzie w niej chemika, którego sąd jedynie może być w tym względzie miarodajnym.

To były powody, które skłoniły mnie do zaznaczenia z ubolewaniem, iż dotąd w laboratorjum naszem miejskiem nie ma chemika i każdy bezstronny przyznać chyba musi, iż były one szłuszne, a zwrócenie uwagi potrzebne ze względu na ważność tej sprawy.

Władysław Leppert.

Cztery wyprawy Stanleya.

PIERWSZA I DRUGA

Komu dziś obce imię Stanleya?

Wiadomo wszystkim, że imię to wsławionego podróżami po wnętrzu Afryki badacza, wiadomo, że kiedyś odszukał Livingstona, wiadomo, że wyratował obecnie Emina, ale na tem chyba ograniczają się przeciętne u nas wiadomości o nim.

Kilka lub kilkanaście artykułów, jakie w sprawie tej zabłąkały się po dziennikach, słabe tylko mogły dać wyobrażenie o olbrzymich wyprawach niezmordowanego podróżnika i o doniosłem ich znaczeniu.

I nam też wobec rozbieranego tematu nie idzie o szczegóły, bo te w tomach zaledwie pomieścićby się dały, pragniemy jedynie w krótkich rysach dać całokształt wszystkich czterech wypraw Stanleya, których owocem głównym: zbadanie i oznaczenie granic porzecza Konga.

Suche to, ale dla zrozumienia działalności głośnego podróżnika, o której niejednokrotnie wspomnieć nam przyjdzie—konieczne.

Pierwsza wyprawa Stanleya datuje się z r. 1871-go. Wezwał go do niej Gordon Bennett, wydawca nowojorskiego *Heralda*, w celu odszukania zagubionego gdzieś wśród wnętrza Afryki Dawida Livingstona.

W d. 21-ym marca wymienionego roku wyruszył Stanley z Boga-majo, z wybrzeż Zanzibaru, w głąb stałego lądu. Towarzyszyło mu 189-iu ludzi.

Wstrzymywana w pochodzie przez wylewy wiosenne i walki arabów z plemionami murzyńskiemi, wyprawa po 8-miesięcznym marszu, już tylko z 50-iu tragarzy złożona, dotarła do Ujiji, rynku targowego na pobrzeżu jeziora Tanganjika. Tu znaleziono wprawdzie Livingstona, z podanej mu jednak pomocy niewiele miał korzyści, wszystkie bowiem środki do życia i obrony, jakie Stanley zabrał ze sobą, zmuszony był rozdać po drodze na okup kacykom tubylców. Doniósł do miejsca wszystkiego jedną butelkę szampańskiego wina.

Już d. 14-go listopada r. 1871-go obaj badacze puścili się w podróż po jeziorze Tanganjika. Po 28-iu dniach żeglugi opłynęli północny cypel jeziora, szukając jego odpływu. Wydłużony kształt Tanganjiki z południa na północ nasuwał domysł, iż odpływ ten w północnym lub południowem znajduje się zakończeniu jeziora. W północnej stronie jednak nie znaleziono go, natomiast napotkano rzekę Rusisi, która obszerną równinę przerzynając, szeroką deltą wpadała do jeziora. Delta tak była zawalona zwałami papyrusu i traw, iż badacze przedostać się nią nie mogli i udali się z powrotem.

Przed rozstaniem się z Livingstonem zbadał jeszcze Stanley wspólnie z nim na wschodzie jeziora obszerną kotlinę spławnej Malagarazi. I tutaj napotykano olbrzymie zbite masy papyrusów i traw, pozrywanych wschodniemi burzami, które, niby płynące wyspy, wody rzeki unosiły do Tanganjiki.

W r. 1874-ym przybył na ratunek Livingstona nad brzegi Tanganjiki porucznik angielski Cameron; nie zastał go już jednak przy życiu, zmarł nad brzegami jeziora Bangweolo, stanowiącem południowe źródliska rzeki Congo.

Dodajemy tu nawiasem, że Cameron'owi udało się wyśledzić odpływ Tanganjiki. Żeglował on za śladem wysp pływających i dotarł do odpływu Lukuga. Wprawdzie i tu papyrusowe zwały tamowały ujście, słona woda odpływu świadczyła jednak o zlewaniu się w nie nadmiaru wód jeziora. Wbrew domysłom, odpływ ten leży w zachodniem pobrzeżu Tanganjiki, co przypuszczać każe byłą łączność jeziora z wodami oceanu Indyjskiego od wschodu poprzez płaskowzgórze i grzbiety Tabora korytem Malagarazi. Wody odpływały następnie po przeciwnej stronie jeziora, zlewając się w systemat wód Conga, odpływ bowiem ich ku południowi w stronę jeziora Njassa tamowały góry Lava. W dalszej podróży swojej Cameron dopełnił badań Livingstona, oznaczając rozdział wód Zambezi i Conga, dla systematu wód tego ostatniego wykreślając kres południowy.

---

narki robiły klasyczną boginię. Niemniej często odczytywałem list mej korespondentki, która mnie co prawda w wyrazach mniej gorących niż moje, lecz niemniej stanowczo zapewniała o swem uczuciu.

Pomimo swego trzpiotowskiego wyglądu, była to osoba, jak się zdaje, wielce poważna. Takie przynajmniej robił wrażenie jej list i sposób, w jakim pojmowała uczucie. Z wielką trzeźwością i powagą zastanawiała się nad ważnością takiego kroku, jakim jest wybór dozgonnego przyjaciela, mimo to nie odmawiała mi serca i ręki, „licząc na stałość charakteru i zacność uczuć pana Kazimierza".

* * *

Więc też nam już teraz jako posłaniec nie wystarczał Maruda, który mi regularnie co dwa tygodnie przynosił list obszerny z pensjonatu. Syn naszego stróża nosił tam niemal codzień moje korespondencje, i nawzajem niemal codzień dochodziły mnie z pensjonatu rozliczne przesyłki. Kochałem się na zabój i chodziłem poważny i nadęty moją miłością i tajemnicą. Zdawało mi się, że jestem kimciś, że jestem figurą nielada, taką mnie uroczystością napełniała świadomość żyjącego w piersi mej uczucia.

Snuł się tedy mój romans gładko i równo jak z płatka, i czułem się w nim bezpiecznym jak gdyby w mocnej warowni, aż dnia pewnego zawezwano Marudę pod wieczór do pensjonatu. Niezwykła pora tego wezwania, nagłość jego i sposób, w jaki je uczyniono, wszystko to wykraczało tak dalece poza zwyczaje, iż przypuszczać należało, że w pensjonacie zajść musiało jakieś ważne, niespodziewane a wyjątkowe zdarzenie. Można sobie wyobrazić, jak dalece wypadek ten zaniepokoił moje niezbyt czyste sumienie.

Więc też z bijącem sercem oczekiwałem powrotu Marudy, który pełen zdziwienia i—*notumque furens quid femina possit*—podejrzliwego lęku udał się był do pensjonatu, czyniąc zadość wezwaniu przełożonej. Wrócił surowy i złowrogi. Twarz jego wyrażała ból, wstyd, przestrach, gniew i oburzenie.

Spojrzałem na niego z trwogą. Kępka włosów, siedzących na jednej z brodawek jego nosa, których czułość na wszelkie meteorologiczne i psychiczne zmiany zauważyłem był już oddawna, przybrała była teraz postać niezwykłą. Włoski te wydłużały się zazwyczaj i podnosiły na pogodę, a kurczyły i zwijały, ilekroć burza wisiała w powietrzu. Obecnie zakrzywiły się one nakształt haków, nakształt żądeł, nakształt drapieżnych szponów. Wszystko to nie wróżyło mi spokoju ni uciechy.

Zamknąwszy drzwi za sobą, stanął przedemną w oratorskiej postawie i zawołał: „nieszczęsny młodzieńcze"! Nie sposób było się łudzić; tajemnica mego romansu była odkrytą.

* * *

Więcej niż dwie godziny trwało jego kazanie. Przekonałem się z trwogą, iż wiedział o wszystkiem, i że nie sposób było myśleć o jakimś wybiegu. Zdaniem jego dopuściłem się hańbiącego czynu, a podstęp, do którego się uciekłem, narzucając mu rolę posłańca, odsłonił całą nikczemność mego charakteru.

Ostre te wymówki bolały mnie bardzo, a jeszcze bardziej nękała mnie myśl, iż ubóstwiana moja narażoną jest na podobne wyrzuty. Marcus Tullius wyrażał się o niej z wściekłością, która mnie napełniała obawą o los biednej Flory.

— To ja, to ja wszystko zrobiłem!—wołałem szlochając.—To ja rozpocząłem i prowadziłem korespondencję, ale w dobrej, w poczciwej myśli, bo się chcę z nią ożenić... Ona niczemu nie winna, ja także niezdolny jestem podłości... Jeżelim wkładał do jej kajetów listy, to i cóż ztąd, skoro się inaczej nie mogliśmy porozumieć.

— To podłość nikczemna!—piorunował Maruda.— Obłudą twego postępowania wpowadziłeś w błąd mnie... mnie, któremu zwierzono opiekę nad twoim losem... Oczywista rzecz, że się nie mogłem spodziewać podobnego zepsucia w tak młodym wieku i że się dałem oszukać... Ale dziś odkryte zostały podstępne twoje zdrady, i hańba twojej niecnoty została odsłonięta... Wstydź się, nieszczęsny młodzieńcze! Takiż to owoc zbawiennych rad i nauk, które ci dawałem, takimże ci zawsze przyświecałem przykładem!

* * *

I perorował tak dalej, zawzięcie cytując Katona i Senekę, a grożąc mi gniewem ojca, któremu zamierzał donieść o mojem postępowaniu. Słowa jego kruszyły mnie i pogrążały w rozpacz bezdenną, bo jakkolwiek nie miałem świadomości zbrodni, którą mi zarzucał, to jednakże nękały mnie srodze te zarzuty, uwłaczające mojemu honorowi i uczciwości moich zamiarów.

Z drugiej strony zatruwała mi serce myśl o cierpieniach biednej Flory i wzgląd na to, że to ja na nią ściągnąłem to nieszczęście. Całą noc biedziłem się, szukając ratunku, ale daremnie. Położenie moje wydawało mi się bez wyjścia, a serce moje ściskał wstyd i żal za utratą tego szczęścia, którego się sądziłem tak pewnym niedawno temu jeszcze.

— Umrzeć, umrzeć! — zawołałem, miotany rozpaczą.

Myśl o smierci opanowała mnie, nęcąc szczególniejszym urokiem. To było zakończenie poetyczne, które odpowiadało wielkości moich uczuć i mego nieszczęścia. Jakoż zerwawszy się rano, i wysunąwszy się cichaczem z pokoju, pobiegłem do syna na-

Granice te od wschodu oznaczyli uprzednio częściowo Speke i Grant odkryciem jezior Nyanza i Mwutan. Nadto niewiadomem było dotąd, gdzie ostatecznie chowają się wody jezior Bangweolo i Tanganjiki.

Wracajmy jednak do Stanleya.

We wrześniu 1874-go roku przybył on powtórnie do Zanzibaru.

I tym razem wyruszył z Bogamajo, popłynął następnie korytem Wami, a kierując się ku północy w stronę koryta Schimiju dotarł do zatoki Speke'a na pobrzeżu jeziora Nyanza. Z punktu tego udał się Stanley wschodnim brzegiem jeziora i odkrył znaczne dopływy (między innemi Buwuma) staczające się z Kilima-ndjaro. W północnym cyplu jeziora minął odpływ Nilu, a następnie zachodnie strony Nyanzy i spuścił się ku południowemu jego cyplowi.

Po zachodniej stronie odkrył między innemi dopływ Kagera, który po przebyciu 17-tu mniejszych jezior zlewał się do Nyanzy

W podróży odbytej następnie lądem na zachód od rzeki Kagara odkrył Stanley jezioro Muta-nzige, 100 mil kwadratowych obejmujące. Ciągnęło się ono na podobieństwo jezior Tanganjika i Mwutan z północy na południe, Stanley przypuszczał zatem łączność jego z jednym z poprzednich. I nie pomylił się, dopiero jednak podczas czwartej wyprawy swojej, sprawdził, że wody Mutansige od północy spływają do jeziora Mwutan, a ztąd do Nilu.

Następnie zwrócił się Stanley na południe ku Tanganjice. Tu stwierdził rozdział wód Sohugati (dopływ Nyanzy) i Malagarazi (dopływ Tanganjiki). Stanowi rozdział ten 2,000 metrów szerokie wyniesienie, rozgraniczając powyżej wymienione jeziora, a w następstwie dwa olbrzymie systematy wód Conga i Nilu.

Teraz dopiero, po dokładnem oznaczeniu wschodniego kresu porzecza Congo, przystąpił Stanley do zbadania szczegółowego koryta potężnej rzeki.

Dotarł on do niej pod Niangwe, w miejscu, gdzie krajowcy nazywają ją Lualaba. Tu spuścił na wodę przywiezioną ze sobą niewielkich rozmiarów łódź, a nabywszy od tubylców tuzin przez nich używanych statków, popłynął z biegiem rzeki. Tippo-Tip (Hamed-ben-Mahomet) naczelnik arabów, towarzyszył mu w 700 ludzi aż do wodospadów Stanleya.

Po wielu utarczkach z krajowcami dotarł Stanley do Aruwimi, jednego z większych dopływów Conga, który z gór Błękitnych na zachód od jezior Muta-nzige i Mwutan początek bierze. Tu napotkano całą flotylę, bo około 100 łodzi tubylców, z którymi nieustraszony podróżnik zawziętą stoczyć musiał bitwę. Walka trwała przeszło 14 godzin.

Od ujścia Aruwimi, Congo zbacza ku zachodowi. Mijając północny rozdział wód swoich, odgraniczający je od spływów Sohari, rzeka natrafia na szerokie pasmo górskie, utrudniające jej przystęp do oceanu. W 32-ch wodospadach olbrzymia rzeka przelewa się przez granitową zaporę, poczem rozlewając się na piasczystem pobrzeżu Atlantyku, stacza weń niesłychaną ilość wód. Ludzie Stanleya wśród nieustannych walk, trapieni głodem i chorobami, zdołali się nareszcie po 30-tu dniach niesłychanych wysiłków, na barkach niemal własnych przenosząc łodzie, przebić przez granitową zaporę górską i przedostać szczęśliwie na stok oceanu.

Podróż korytem Conga trwała 9 miesięcy.

Rozwiązała ona zadanie, które badacze całej Europy w wyobraźni zaledwie ośmielali stawiać sobie.

Olbrzymie łożysko Conga stało otworem. Południowe jego granice oznaczyli Liwingstone i Cameron; północne Schweinfurth, Nachtigal i Junker; wschodnie po Speke'u i Grant'cie—Stanley. Ten ostatni zbadał wreszcie krok za krokiem bieg rzeki jednej z największych na ziemi i oddał cywilizacji przestrzenie, o jakich od odkrycia Ameryki i Nowej Holandji nie słyszano. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* podają niektóre szczegóły o projekcie wydawania pożyczek na towary zbożowe, przewożone rzekami. Zgodnie z opracowanemi przez ministerjum finansów przepisami postanowiono zorganizować kredyt krótkoterminowy na zastaw transportów zbożowych, ładowanych na statkach rzecznych, w ten sposób, że bank państwa przyjmować będzie zobowiązania względem banków prywatnych bez zmniejszania kredytu zwykłego tychże instytucyj z banku państwa. Wysyłający transporty statkami rzecznemi, jeżeli pragną korzystać z zaliczeń. winni zaasekurować swój towar.

= *Now. wr.* prostuje podaną poprzednio wiadomość o obchodzie w r. b. 50-letniego jubileuszu służby oficerskiej prezydenta m. Warszawy, jenerała-lejtnanta Starynkiewicza. Jubileusz ten przypada dopiero w r. 1894-ym.

= Warszawska kasa miejska otrzymała polecenie pomieszczania w kategorji stałych wydatków i corocznych dopłat skarbowi sumy rs. 3,700, przeznaczonej na dodatkowe koszta utrzymania sądów pokoju w okręgu warszawskiej izby sądowej. Jednocześnie kasy miejskie w Łodzi i Piotrkowie otrzymały polecenie wnoszenia na cel powyższy do kasy piotrkowskiej izby skarbowej: pierwsza rs. 1,000, druga rs. 250, lubelska zaś kasa miejska kwotę rs. 200 do lubelskiej izby skarbowej. Reszta dodatkowych kosztów utrzymania sądów pokoju w sumie rs. 14,550 pokrywana będzie z budżetu ministerjum sprawiedliwości.

= Z uwagi na zapewnienie swobodnego przejazdu w porze wieczornej przez ulicę Daniłowiczowską, p. o. oberpolicmajstra wydał następujące przepisy: 1) powozy prywatne oraz dorożki, dążące do teatru Małego, mogą wjeżdżać tylko od strony Bielańskiej i bez zawracania podążać ku Senatorskiej. Wszystkie ekwipaże, oczekujące na pasażerów, mają się zatrzymywać tuż przy chodniku w jednym rzędzie; 2) po skończonem widowisku ekwipaże podjeżdżają od Senatorskiej, a wszystkie bez wyjątku wyjeżdżają ku Bielańskiej; 3) cały ten porządek winien być zachowany od godz. 7-ej do 11-ej wieczorem i w porze tej kursowanie wozów przez ul. Daniłowiczowską bezwarunkowo zostaje wzbronionem.

= P. o. oberpolicmajstra uznał za rzecz odpowiednią, aby w miarę możności niższym stopniom policyjnym, żonatym, przy kancelarjach cyrkułowych były udzielane odpowiednie lokale.

= Dla obejrzenia pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego posesji pod nr. 6-ym przy ulicy Elektoralnej i dla oznaczenia, jaką ilość olejów roślinnych oraz węgla angielskiego można w niej pomieścić na składzie, delegowano specjalną komisję pod przewodnictwem starszego urzędnika do szczególnych poruczeń, r. st. Benzemana. W skład komisji wchodzą, jako członkowie: miejscowy komisarz cyrkułu, asesor farmacji, brandmajster straży, oraz inspektor ubezpieczeń miejskich. Jednocześnie wydelegowano komisję dla obejrzenia miejscowości pod nr. 87-ym na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie ma być założony skład hurtowy spirytusu.

= Z powodu objęcia przez podporucznika Popowa zarządu cyrkułu wolskiego, pomocnikiem komisarza cyrkułu łazienkowskiego został mianowany porucznik Raułow.

= Pojutrze, o godzinie 5-ej po południu, w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem p. Kauna, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia piwowarów.

= Przy dostawie 250 wagonów towarowych dla kolei wiedeńskiej utrzymały się dwie fabryki: warszawska firmy Lilpop, Rau i Loewenstein, która dostawi ich 120, i akcyjna ryska, której powierzono dostawę 130 wagonów.

= Z kompetentnego źródła informują nas, że zaznaczona przez nas a obiegająca wczoraj na giełdzie pogłoska o sprzedaniu przez p. Jakóba Lewenberga fabryki cukru Ruda Pabjanicka nie ma żadnej podstawy.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż bilety na kolację na balu studenckim w ratuszu d. 29-go b. m. nabywać można w cukierni Toura.

= Dochodzi nas wiadomość, że dziś w stanie zdrowia złożonego ciężką niemocą p. Zygmunta Noskowskiego nastąpił zwrot ku lepszemu. Gorączka znacznie się zmniejszyła i jest nadzieja umiejscowienia choroby, która groziła zajęciem całego organizmu. Wobec tego operacja, do której zamierzano się uciec, okazuje się niepotrzebną.

= P. o. pomocnika bibljotekarza uniwersytetu warszawskiego mianowany został p. Ryszard Furuhelm, b. urzędnik.

= Dyrektor kolei terespolskiej, inżenier Gnoiński, powróciwszy z Petersburga, w dniu wczorajszym objął obowiązki służbowe.

szego stróża i pożyczyłem od niego olbrzymi skałkowy pistolet, z którego zwykł był strzelać wróble w ogrodzie.

Za dwadzieścia groszy kupiłem u niego nabój prochu i kawałek ołowiu; potem nabiwszy broń z wielką uroczystością, schowałem ją pod tużurek i udałem się do mego mentora. Umyśliłem bowiem odebrać sobie życie w jego oczach z wielką prozopopeją, tak aby śmierć moja nietylko zmyła plamę, ciężącą na mem imieniu, ale w dodatku otoczyła mnie jeszcze aureolą bohaterskiego męczeństwa.

Cobym był zrobił wtedy, gdyby Marcus Tullius Maruda przyjął był obojętnie moje oświadczenie, iż zamierzam koniec położyć memu życiu. Sądzę, iżby mnie był tem postawił w wielkim kłopocie, zdaje mi się bowiem, że jakkolwiek mocno byłem wzburzony, odgrywałem komedję przed samym sobą i że ujrzawszy się nagle wobec nabitego pistoletu, któregoby mi nikt użyć nie bronił, byłbym ze wstydem zaniechał mojego zamiaru. Być jednak może, iż się mylę. Młodość tak głupią jest, tak szlachetnie, tak bohatersko głupią, że gdy ją zapał ogarnie, nie ma dla niej niemożliwości, i roztropniej jest nie wystawiać szczerości jej na próbę.

* * *

Marcus Tullius Maruda zbladł, jak chusta, gdy stanąwszy przed nim w teatralnej postawie, wydobyłem olbrzymi pistolet z pod tużurka.

— Ka...Ka...Kaziu fe!... Co ty robisz, bój się Boga—jęknął dygocząc, jak gdyby w febrze.

— Paneś mnie nazwał podłym — rzekłem grobowym głosem.—Pan wydałeś na mnie wyrok śmierci, bo kto podły ten nie wart, żeby go święta ziemia nosiła.

— Ale Kaziu fe, fe; nie żartuj — bełkotał Maruda, kuląc się i usuwając na bok z przestrachem.—Po...połóż to, bo jeszcze wystrzeli.

Miał widocznie zamiar wynieść się z pokoju, ale mu zastąpiłem drogę, chcąc koniecznie dokonać w jego oczach mego zamiaru.

— Wystrzeli, z pewnością wystrzeli!—rzekłem patetycznie. — I kula ta trafi odrazu dwa serca: moje i Flory... Paneś tego chciał, paneś wydał wyrok śmierci na mnie, nazwawszy mnie podłym i nikczemnym.

— Ależ, Kaziu, ja to odwołam... Jak chcesz, ja to zaraz odwołam, tylko połóż ten pistolet, bo gotowo być jakieś nieszczęście.

— Odwołasz pan?

— Odwołam, święcie odwołam.

— I pójdziesz pan wytłumaczyć siostrze swej, że ja i Flora kochamy się uczciwie, i żeśmy sobie przysięgli pobrać się, skoro ona skończy pensję a ja gimnazjum.

— Ależ to nie ma sensu.

— Co, nie chcesz pan!—zawołałem, przykładając pistolet do czoła.

— Chcę, chcę, wszystko zrobię, tylko połóż ten pistolet, żeby broń Boże nie było nieszczęścia.

— Wytłumaczysz pan wszystko swej siostrze?

— Wytłumaczę, wytłumaczę!

— I powiesz jej, żeby Florze nie robiła przykrości?

— Powiem, powiem, tylko połóż pistolet.

— Przysięgnij pan!

— Przysięgam.

Uspokojony tem przyrzeczeniem, położyłem broń na stoliku, a Maruda porwawszy kapelusz, czmychnął z pokoju.

* * *

Czy się istotnie wywiązał ze swego przyrzeczenia, tego nie wiem. Zapewniał mnie, że tak, unikając zresztą w ciągu następnych dni wszelkiej ze mną w tej sprawie rozmowy. Był dla mnie nad wszelkie wyrazy grzecznym; unikał strofowania i cytat z łaciny. Ale to wszystko było tylko pozornem; w istocie przeżuwał Marcus Tullius swą zemstę, oczekując tylko przyjazdu mego ojca, któremu niezwłocznie doniósł o tem co zaszło.

Jakoż w kilka dni przybył ojciec mój, przed którym sprawa została wytoczoną na nowo. Ku wielkiemu zdziwieniu Marudy, nie wziął jednakże ojciec mój rzeczy tej wcale do serca, owszem, zdawało się nawet, że go bawi to całe zajście, w którem mój rzymianin widział tyle zdrożności.

Trudno było mnie po tym wypadku pozostawić pod opieką Marcusa Tulliusa Marudy, którego system wychowawczy tak się okazał wadliwym. Więc też odebrał mnie ojciec i wywiózł na wieś, a później do Louvain, gdzie niebawem zapomniałem o moim rzymianinie.

I tylko wtedy, gdy mi się zdarzy popełnić jakiś grzech mniej lub więcej różowy, lub gdy się dam usidlić pokusie w koronkach i batyście, odzywa się w sercu mojem nosowy głos Marcusa Tulliusa Marudy, wytykając mi popełnione lub zamierzone zdrożności.

— Kaziu, bój się Boga, co ty robisz?... *Quousque tandem*, młodzieńcze?... Narażasz na szwank zdrowie, spokój, cześć twą, a nawet i zbawienie... Grzeszna miłość jest jedną z największych klęsk ludzkiego żywota; jest to jakoby dół napełniony żarzewiem.

Ale ja sobie nic z tego nie robię i nie myślę wcale dla pięknych oczu Marudy i jego nosowego głosu wyrzekać się pokusy. Ach ba, ani mi to w głowie! Wszakże wiem, jak się postępuje w takich razach. Bierze się skałkowy pistolet do ręki i zmusza rzymianina do kapitulacji, wedle wiadomej państwu recepty.

W. Zagórski.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Wielkim daną będzie jutro na żądanie „Halka" Moniuszki.

W roli tytułowej da się słyszeć pani Dobiecka, powracając na scenę po dłuższej niedyspozycji.

W roli Jontka ukaże się p. Szczepkowski.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro po raz ósmy z komedją Blizińskiego „Szach i mat".

* W miejsce „Nanon" dane będą jutro w teatrze Małym krotochwile: „Influenza" i „Nerwy".

Zmianę tę powoduje niedyspozycja p. Misiewicza.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdane zostaną niebawem do nauki role z pięcioaktowej komedji Edwarda Lubowskiego „Przyjaciółka żon".

* Pozwolenie debiutu na scenie warszawskiej otrzymała panna Mattini, śpiewaczka, która zaprezentować się ma w „Giocondzie".

* „Marta" śpiewaną być ma raz jeszcze z udziałem panny Pattini.

* (*Ciech*). Program wczorajszego wieczoru „większego" w Towarzystwie muzycznem odznaczał się przeważnie nastrojem karnawałowym.

I tak, p. Bolesław Domaniewski, w przejeździe z Petersburga za granicę, nie mógł pominąć swego rodzinnego miasta, przyjął więc udział we wczorajszym koncercie, dając na pierwszy i najpokaźniejszy popis, cały „Karnawał" Schumanna.

Utwór ten, składający się z szeregu dwudziestu przeszło epizodów, stanowi dla pianisty zadanie barwne, błyskotliwe, pełne rytmicznego ruchu i zmienności. Fantazja romantyczna Schumanna zadziwia swą kalejdoskopową zmiennością — obok figur karnawałowych Arlekina, Kolombiny i Pantalona, przesuwają się postacie tajemniczego czarodzieja skrzypiec, Paganiniego, i równie niezwykłego pieśniarza fortepianu Szopena. Rytmy taneczne niejednokrotnie ustępują miejsca liryce głębokiej, namiętnej itd. Nakoniec finałowy „marsz związku Dawida przeciwko filistynom", osnuty na tle tematu prastarego walca, uchyla maski z oblicza autora, który w tem młodzieńczem dziele, pełnem swobody, wypowiedział niejako protest przeciwko utartym formom panujących wówczas (1833) filistrów muzycznych.

P. Domaniewski dzieła Schumanna wykonał jędrnie w szczegółach rysunkowych, rytmicznie i dokładnie w ogóle. Brak jednak w tem wszystkiem kolorytu fantastycznego, zmiennego, jakim właśnie autor starał się wszystkie figury swego „karnawału" otoczyć. Atmosfera monotonności przeważała.

Oprócz powyższego dzieła, pan Domaniewski wykonał menueta z fantazji (H minor) Schuberta, „Kaprys" Scarlattiego, zręcznego gavota własnej kompozycji, i szóstą rapsodję Liszta.

Artysta przyjmowanym był z odznaczeniem.

Pan Alois, oprócz koncertu (H minor) Servais'go, wykonał arję własnego utworu i mazurka, dosyć niezręcznego, Poppera.

Jako solistka wokalna, wystąpiła poraz pierwszy panna Julja Sokołowska. Młoda śpiewaczka jest obdarzona ładnym głosem sopranowym, o woluminie zasobnym, metalicznym, zwłaszcza w medjum. Rejestr górny nie posiada ustalonej emisji, z czego wypływa zmiana tembru głosowego, przybierającego odcień nosowy krzykliwy. Panna Sokołowska wykonała arję z „Wolnego strzelca" Webera i parę pieśni Dworzaka i Goddard'a, dosyć dokładnie, bez ujawnienia samodzielnego, pewnego siebie artyzmu—trema pierwszego występu zapewne grała w tem rolę niemałą.

Wykonawcom w ogóle oklasków nie szczędzono.

= Wtorki.

Abonament na piątkowe widowiska, zainicjowany przez hr. Walewskiego, jak wiemy doszedł już do skutku.

Obecnie, jak dochodzą nas wieści, z inicjatywy dra Piotra Chmielowskiego, agituje się w innem kółku myśl zebrania abonentów na przedstawienia wtorkowe.

Szczęśliwą snać miał rękę hr. W., podnosząc projekt, którego urzeczywistnienie zapewnia kasie teatralnej stały i pewny dochód, a miłośnikom sceny i sztuki daje możność oddziaływania na repertuar teatralny.

= Na akcje.

Kilkoletnie, niezbyt szczęśliwe, usiłowania wioślarzy, ażeby fundusz, potrzebny na wzniesienie gmachu własnego, osiągnąć drogą ofiar dobrowolnych, oraz dochodami ze specjalnie w tym celu urządzanych widowisk i zabaw, zwrócił ich ostatecznie na pewniejszą i praktyczniejszą myśl zebrania kapitału potrzebnego przez akcje.

Pewne koło interesujących się sprawami Towarzystwa członków proponuje wypuszczenie w tym celu kilkudziesięciu tysięcy akcyj rublowych, których nabywcami mogliby być tylko członkowie Towarzystwa, przyłączenie do zbieranego w ten sposób funduszu sumy kilku tysięcy rubli, już zgromadzonej specjalnie na budowę, lokowanie gromadzonych pieniędzy w papierach procentowych lub w instytucjach finansowych, skoro zaś fundusz potrzebny się zbierze, natychmiastową budowę gmachu.

Akcjonarjusze, w stosunku do ilości nabytych akcyj, należeliby do części zebranego tą lub inną drogą kapitału, tak zaś procent od sum lokowanych, jak i część, przypadająca na każdego z nich z zysków postronnych, wypłacanąby im była nie w gotowiźnie ale w akcjach, których amortyzacja przez losowanie nastąpićby mogła dopiero po wzniesieniu gmachu.

Powyższy, w ogólnych zarysach sformułowany tu projekt, znajduje pośród wioślarzy coraz szersze koło zwolenników.

= Girard.

P. A. Melon, wicekonsul tutejszego konsulatu francuskiego, wydał świeżo w języku francuskim w Caen książkę, której treść zainteresować winna publiczność naszą.

Jest to życiorys zasłużonego dla naszego przemysłu Filipa Girard, założyciela wielkich fabryk w Żyrardowie, wynalazcy maszyn do mechanicznego przędzenia lnu i tkania płótna.

Autor, który z zamiłowaniem badał ciekawe dzieje Girarda, znalazł w archiwach konsulatu mnóstwo nowych o jego życiu danych, uzupełniających przytoczone w dawnych bjografjach znakomitego wynalazcy: Wołowskiego, Kucharzewskiego, Arago, Chaptala i wielu innych.

Rzecz napisana lekko, wytwornym stylem, czyta się z prawdziwem zajęciem i przyjemnością.

= Fabryka buljonu.

Brak paszy, powodujący taniość bydła, skłonił kilku przedsiębierców tutejszych do zawiązania spółki wyrobu buljonu i konserwów mięsnych.

Spółka ta, zawiązana przed kilku dniami, rozpoczyna swą działalność pod Kowlem w gubernji wołyńskiej.

Czterech kuchmistrzów z odpowiedniemi naczyniami i przyrządami w dniu wczorajszym wyjechało do Kowla.

= Rozkład jazdy.

Donosiliśmy przed kilkoma tygodniami, iż na kolei nadwiślańskiej nowy rozkład jazdy, obowiązującej od listopada r. z., ma uledz ponownej zmianie.

Do wypracowania nowego rozkładu powołano obecnie do Petersburga p. Konopczyńskiego, naczelnika ruchu owej kolei.

= Figiel artystyczny.

Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych rzeźbiarz, A. Borawski, nadesłał rodzajowy biuścik jednorocznego niemowlęcia.

Zamiast konsolki, portret podtrzymuje przeznaczona do zawieszenia na ścianie misterna pluszowa kołyska.

= Trzynaście.

Jeden z tutejszych malarzy otrzymał zamówienie trzynastu egzemplarzy portretów p. S., przemysłowca z Łodzi.

Zamówienie przyjęte przed rokiem, obecnie już zostało wykonane i przyjęte przez właściciela, który z okazji uroczystości familijnej rozsyła podobizny swoim dzieciom, oraz bliższym krewnym.

= Maskarada na lodzie.

Dwukrotnie odkładana zabawa maskaradowa na lodzie w Towarzystwie cyklistów dojdzie podobno jutro do skutku.

Lód na sztucznym torze jest wyborny, a wieczorem zyskuje on przy przymrozkach na twardości.

Cała ślizgawka przybrana będzie lampionami chińskiemi w liczbie kilkuset, oraz zajaśnieją trzy słońca elektryczne.

Potrzebne do zabawy urządzenia dokończono w zupełności, Towarzystwo cyklistów oczekuje więc tylko na gości zamaskowaaych i na pogodę.

= Czapki.

Najmodniejszem okryciem głowy dla pań, odbywających podczas słoty piesze wycieczki, są obecnie czapki kortowe, podobne do dżokejskich.

Moda, przywieziona przez ekscentryczne angielki do Paryża w czasie wystawy, obecnie została przyjętą i przez nasze panie.

Główną cechą owych czapek jest... brak estetyki.

= Opada.

Poziom Wisły w dalszym ciągu się obniża.

Dzisiaj rano wodomiar wskazywał 9 stóp 8 cali.

Zator powiększył się znacznie, gdyż dosięga od strony praskiej do łachy, a od warszawskiej do Marjensztadu, wskutek nadpływającej z góry Wisły kry, która, nie mając ujścia, powiększa zator.

Inżenierja ma przedsięwziąć środki zaradcze w celu usunięcia zatoru przez rozsadzenie.

= Wesoła kumoszka.

Właściciel szynkowni w dzielnicy staromiejskiej, S. powołał na sobotnią zastępczynię do handlu żonę stróża domu.

Kobiecinie widocznie oszołomionej wysokością swego stanowiska zdawało się, iż szynkownia wraz z antałkami i butelkami należy do niej.

Korzystając z nieobecności pryncypała odwołanego do chorej żony, przygodna sklepowa naspraszała kumów i kumoszki, częstując ich z niezwykłą hojnością.

Nie poprzestając na tem, wice - szynkarka odmawiała przyjęcia zapłaty od obcych, mówiąc:

— Jedźcie i pijcie, bo ja teraz pani!

Festynowi temu położył tamę sam właściciel, który, przyszedłszy dla zamknięcia sklepu, rozpędził ucztujących.

Libacje stróżki i jej przyjaciół kosztują podobno aż 90 rs., które S. odzyskać chce na drodze sądowej.

= Kradzieże.

Nauczycielowi gimnazjum Józefowi Szymańskiemu z mieszkania przy ul. Marjensztadt nr. 11 skradziono damski złoty zegarek nr. 7,638 wartości 50 rs. — Ze sklepu Szlamy Rappaport przy ul. Okopowej nr. 6 skradziono różnych towarów kolonjalnych na sumę 140 rs.—Z mieszkania przy ul. Krochmalnej nr. 11 Joskowi Kaufmanowi skradziono garderobę na sumę 75 rs. — Przy ul. Grzybowskiej pod nr. 5 ujęto Teodozję S., która skradła garderobę i bieliznę na sumę 120 rs., będącą własnością kilku lokatorów.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Szajndli Goldsztejnowej przy ul. Wroniej nr. 29 skradziono srebro stołowe, różną garderobę, parę lichtarzy i t. p wartości 180 rs.

= Zapadnięcie.

W rynku Starego Miasta naprzeciwko domu pod nr. 17-ym zapadł się bruk na znacznej przestrzeni.

W miejscu tem utworzył się dół nader głęboki, który, dla uniknięcia wypadków, ogrodzono.

= Nieostrożna jazda.

Na Krakowskiem Przedmieściu Andrzej Jurek, powożący karetą, przejechał posłańca nr. 359, Mateusza Szmurłę.

Posłańca, który uległ ciężkim obrażeniom, po udzieleniu mu doraźnej pomocy w kancelarji cyrkułowej, odwieziono do szpitala.

Na ul. Elektoralnej Jakób Domker został zraniony dyszlem dorożki nr. 1355 w głowę.

Na ul. Wiejskiej, przez niedozór stangreta, rozbiegały się konie, zaprzężone do dorożki nr. 96.

= Ze swawoli.

Dzisiejszej nocy mieszkańcy domu pod nr. 14-ym na Podwalu zostali zaalarmowani hukiem wystrzału.

Okazało się, że w warsztacie stolarskim Tadeusz Rozwadowski podpalił sporą ilość prochu w rurze żelaznej, co wywołało nader silną eksplozję.

Czeladnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Dwa podrzucenia.

Nocy dzisiejszej pod ścianą jednego z domów znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące około 3-ch miesięcy życia.

Dziecko było owinięte w gałgany i dawało słabe oznaki życia.

Na schodach domu pod nr. 91-ym przy ul. Siennej stróż miejscowy znalazł podrzuconego chłopczyka.

Niemowlę, sądząc z ubrania, pochodzi ze wsi.

Obu podrzutków, po spisaniu protokółu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Otrucie.

W dniu wczorajszym w domu pod nr. 65-ym na Nowolipkach zdarzył się smutny wypadek otrucia kilkotygodniowego dziecka.

Niemowlę Ignacego i Marji Kowalików od paru dni chorowało.

Rodzice nie wzywali lekarza, lecz zasięgali porady sąsiadki swej, Antoniny Lucińskiej, która z amatorstwa wszystkich lubi leczyć.

Lucińska przybyła z lekarstwem i pełną łyżkę mikstury dała choremu dziecięciu.

Po lekarstwie biedne niemowlę jeszcze gorzej zapadło i niebawem życie zakończyło.

Okazało się, że Lucińska przez pomyłkę zabrała flaszkę kwasu karbolowego i ostry płyn dała dziecięciu do połknięcia.

Zwłoki otrutej dzieciny zabezpieczono celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

Dziś nad ranem pod nr. 47-ym przy ul. Żelaznej wynikł pożar na poddaszu.

Domownicy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Z powodu wczorajszego pożaru wiatraka na ul. Młynarskiej, zarządzono śledztwo sądowe.

Przyczyną tego są poszlaki rozmyślnego podpalenia.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam pod dniem 18-ym b. m.: Dnia 26-go b. m. odbędzie się posiedzenie krajowej komisji przemysłowej. Na porządku dziennym są następujące dwie ważne sprawy: 1) Sprawa organizacji państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie i 2) Podanie związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych z wnioskiem o zwołanie konferencji fachowej dla rozbioru potrzeb krajowego przemysłu tkackiego. — Fabryka blichu i apretury powstaje już na pewno w Kraśnie. Budowa rozpocznie się jeszcze w r. b., a fabryka będzie w ruch puszczoną w r. 1891. Będzie ona własnością członków pierwszego galicyjskiego Towarzystwa krajowego przemysłu tkackiego. Wydział krajowy ofiaruje na ten cel 50,000 złr. t. j. 25,000 złr. jako pożyczkę bezprocentową a 25,000 złr., na 3%. — Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymany został ruch pociągów na przestrzeni Czortków Husiatyn.— **Influenza nie ustaje. Zapowiedziany na d**

bal kasyna miejskiego został odwołany, ponieważ zapisało się tylko 17 osób.

× **Towarzystwo oszczędności kobiet**, lwowskie, odbyło 19-go b. m. walne doroczne zgromadzenie, pod przewodnictwem pani M. Gostyńskiej, w obecności blisko 40-tu pań: Towarzystwo, zawiązane zrazu w celu poparcia działań banku ratunkowego poznańskiego, obecnie zajęło się bieżącemi potrzebami kraju. Majątek Towarzystwa wynosi 7,290 złr. 89 ct. Uchwalono z funduszów tych udzielić 1,000 złr. na rzecz włościan, zagrożonych klęską głodową. Wreszcie zgromadzenie przystąpiło do wyboru nowego zarządu, który na r. b. wystąpi w następującym składzie: prezesowa księżna Adamowa Sapieżyna, zastępczynie prezesowej panie: Machczyńska i Wysłouchowa, skarbniczką p. Janowska, prowadzącą księgi rachunkowe panna Deskurówna. Do wydziału weszły panie: Moszyńska, Poli, Bodyńska, Modzelewska, Niedziałkowska, Potworowska, Mochnacka, Jampolerowa, Paygertowa, Anna Lewicka, Wolska, Wechslerowa, Padewska i Pelagja Gostyńska.

× **W opozycji.** Pianista Bülow (pierwszy mąż pani Kosimy Wagner), skutkiem nieporozumień z intendentem królewskich teatrów w Berlinie, podał się do dymisji. Na kartach wizytowych podpisuje się odtąd: „Dr. Hans v. Bülow, kapelmistrz i pianista nadworny jego królewskiej mości ludu niemieckiego."

× **Oryginalny zapis.** Sądy budapeszteńskie zajmowały się w tych dniach niezwyczajną sprawą. Zmarły przed dwoma laty w Peszcie lekarz Goldberger zapisał połowę znacznego majątku biednym całego świata, ale tym chyba, którzy w dalekiej mogliby istnieć przyszłości. Zapisodawca zastrzegł bowiem, aby blisko ćwierćmiljonowy zapis jego dopóty oddawany był na procent, dopóki nie utworzyłby sumy, wystarczającej na utrzymanie biedaków całego świata. Wedle obliczeń Goldbergera, wystarczyłaby na to suma 300 milj. złr., do tej zatem wysokości legat jego miał z czasem dosięgnąć. Owóż sądy budapeszteńskie testament ten zakwestjonowały, jako niewykonalny, przyczem okazało się, iż nie był wedle przepisów sporządzony, podpisywali go bowiem świadkowie niedość inteligentni, aby znaczenie jego pojąć i każdy z osobna, a nie razem, jak tego prawo wymaga.

× **Niespodzianki wyścigowe.** Nadzwyczajne dały rezultaty dwa pierwsze dni wyścigów w Nizzy. W biegu *Le grand Prix de Monaco* (20,000 fr.) płacono w totalizatorze 81 : 10. Stosunek ten podniósł się do niebywałej dotąd wysokości w biegach: *Prix des Alpes Maritimes* i *Prix de Villefranche*. Pierwszy z nich dał w totalizatorze 666 : 5, drugi zaś 1975 : 5. Ten ostatni rezultat jest najwyższym, jaki dotąd kiedykolwiek osiągnięto.

× **Z Lizbony** donoszą do *Figara*, iż skutkiem obecnego starcia się Portugalji z Anglją Dom Carlos, król portugalski, odesłał królowej Wiktorji order Łaźni i order Podwiązki, ofiarowany mu świeżo z okazji wstąpienia na tron. Ks. Palmella, jeden z najbogatszych obywateli Portugalji, oddał cały dochód swój za r. b. na organizację środków obronnych w razie wojny z Anglją. Inni książęta znajdują się na czele listy składek, otwartej przed kilku dniami.

× **Skarby z przed wieków.** Przed kilku dniami odkryto w Konstantynopolu w prastarym skarbcu cesarzów greckich cenne skarby z czasów bizantyńskich. Robotnicy, pracujący w skarbcu, obok Hagia Sophia położonym, napotkali sklepione wejście, które, jak sądzić należało, prowadziło do głębokich piwnic. Zawiadomiony o tem sułtan wyznaczył komisję z trzech wyższych urzędników państwa, w celu zbadania miejscowości. Po oczyszczeniu z gruzów wejścia, dostano się do obszernej sklepionej izby, pełnej zabytków z czasów zdobycia Konstantynopola. Część skarbów, których wartość w głębokiej zachowano tajemnicy, przeniesiono do pałacu sułtańskiego. Tyle tylko wiadomo, iż między cennemi zabytkami znajdowały się zbroje cesarza Konstantyna Paleologa.

× **Osłabiony.** Pewien wyrobnik, chory na oczy, z przepisu lekarza miał je co rana wymoczyć w roztworzonym spirytusie:—Jakże się miewa mąż wasz—zapytał pewnego razu lekarz żonę pacjenta. — Oj, niedobrze—była odpowiedź—osłabiony bardzo, nigdy szklanki wyżej, jak do ust, podnieść nie może.

— Na nędzę wyjątkową A. Z. złożył rs. 3—F. P. rs. 3.
— Dla wdowy z trojgiem dzieci z ulicy Szeroki Dunaj A. K. rs. 1.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Helena z hr. Łąckich
hr. Józefowa Tyszkiewiczowa,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu d. 21 stycznia w Dreznie. Msza żałobna za spokój jej duszy odbędzie się w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście jutro, tj. w piątek, d. 24 stycznia, o godz. **10-ej** rano, na którą zaprasza się życzliwych i znajomych. —299

† W dniu 24-ym stycznia r. b., o godzinie **11-ej zrana,** jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

Stanisława Zdrojewskiego,

w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzina zaprasza. —260—

Za spokój duszy zmarłego tu w Warszawie dnia 9 stycznia

Ś. † P.

Henryka Straszyńskiego,

b. marszałka szlachty, obywatela ziemskiego, odbędzie się w sobotę, to jest dnia 25-go stycznia, o godzinie **11-ej** rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które stroskany syn powróciwszy z zagranicy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —301

† Ś. p. Teodora z Sumińskich
ROLBIECKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, b. majorze b. wojsk polskich, opatrzona św. sakramentami, dnia 22 stycznia zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 82. Dotknięta tym ciosem rodzina, siostry, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie dnia 24 stycznia, tj. w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godz. **3-ej i pół** po poł., na cmentarz powązkowski. 133

† Ś. p. Magdalena Kaczyńska,

po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 21 stycznia 1890 r., przeżywszy lat 52. Pozostałe w smutku: siostra i siostrzenica zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 24-ym stycznia, to jest w piątek w kościele św. Aleksandra o godzinie **11-ej** zrana i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —297—

† W dniu 22-im stycznia r. b. odbyło się w kościele parafjalnym w Krośniewicach żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Tomasza hrabiego Ordynata
ZAMOYSKIEGO. —292

† Wotywa żałobna, jako w rocznicę śmierci ś. p.
Władysławowej z Konstańskich
Płoskiej,

odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 25-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, na którą mąż i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —127

† W piątek, tj. dnia 24-go stycznia, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. **Konstantego LEMBKE**, odbędzie się msza św. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na którą rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —298—

† Dnia 24-go stycznia, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Oktawjana **Nakielskiego**, odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa, syn i córki zapraszają przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —239—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Kilkakrotnie cytowaliśmy na tem miejscu głosy prasy russkiej w sprawie przedsięwziętej obecnie reformy wykształcenia gimnazjalnego. Obecnie w kwestji tej wywiązała się polemika pomiędzy *Petersb. wied.* a *Now. wr.* Przed kilku dniami przytoczyliśmy właśnie artykuł *Now. wr.*, kończący się szeregiem wniosków, zawierających rodzaj projektu możliwej reformy. Otóż *Petersb. wied.* wystąpiły przeciw wzmiankowanemu artykułowi z ostrą repliką, nazywając go „nową wycieczką przeciw kierunkowi klasycznemu". Obecnie znów odpowiada *Now. wr.* Z odpowiedzi tej przytaczamy poniżej niektóre ustępy.

„Przeciążenie uczniów—pisze *Now wr.*—jest faktem stwierdzonym ze strony urzędowej. Jeżeli *Petersb. wied* sądzą, że owo właśnie przeciążenie jest złośliwym wymysłem, wynalezionym jedynie w celu oszkalowania „systematu wykształcenia klasycznego", nie zaś faktem rzeczywistym, wywołanym skutkiem nieodpowiednich programów szkolnych, to powinny to powiedzieć poprostu, bez sztuczek polemicznych i bez wykrętów—a gotowi jesteśmy obrony tej wysłuchać. Zdaje się jednak, że *Petersb. wied.* pragną przemilczeć kwestję przeciążenia i nadzwyczajnej jednostronności programów gimnazjalnych. Odrzuciwszy na stronę balast czysto polemiczny, przytoczymy tutaj owe argumenta, któremi gazeta akademicka chce przekonać publiczność o „szerokości" swych poglądów klasycznych. Oto co powiadają *Petersb. wied.* zniechęconemu społeczeństwu:

„Czyżby dwudziestoletnie istnienie systematu klasycznego w szkole nie doprowadziło nawet do tego, aby społeczeństwo poznało przynajmniej abecadło klasycyzmu? Czyż społeczeństwo dotychczas sądzi, że ćwiczenia gramatyczne stanowią cel nauki klasycznej albo, że zrozumienie autorów klasycznych za pomocą przekładu np. francuskiego może zastąpić ćwiczenia gramatyczne? Czyż jeszcze dziś należy przekonywać ludzi wykształconych, że studja nad językami starożytnemi dlatego uznano za najlepszy środek kształcący, że owe języki stanowią najbardziej skończoną całość, że ich gramatyka jest gramatyką normalną, wzorową, najbliżej związaną z prawami logiki i stanowiącą postawę językoznawstwa. Czyż dotychczas ludzie wykształceni nie wiedzą, że szkoła klasyczna nie dąży do żadnego celu utylitarnego, że uznaje również bezpożyteczność języków starożytnych do użycia praktycznego, tak, że ich uważa: po pierwsze za jedyny środek do kształcenia ogólnego umysłu i powtóre—za najlepszy materjał do wszczepienia młodzieży humanizmu i dobrego smaku."

„Mieliśmy już sposobność mówić — ciągnie dalej *Now. wr.*—o zasadniczej różnicy pomiędzy wykształceniem klasycznem a elukubracjami gramatycznemi, wymagającej od uczniów rozpaczliwego „wykuwania", lecz natomiast zasłaniającej przed oczyma młodzieży owe „bogate, rozwinięte i wykończone organizmy". Nie chcemy powracać do tego tematu ani czepiać się owych banalnych frazesów, wyjaśniających istotę klasycyzmu. Przemilczymy również fakt, że „pomimo dwudziestopięcioletniego istnienia szkoły tak mało osób poznało abecadło wiedzy klasycznej", a postawimy kwestję tak: Dajmy na to, że wszystko, co pisały *Petersb. wied.* o wykształceniu klasycznem, jest słusznem nawet w stosunku do naszych gimnazjów; jeżeli jednak pomimo to pozostaje niezaprzeczonym fakt jeden, że gimnazja niszczą zdrowie młodych pokoleń i trapią je bezmyślnym formalizmem, to czyż tego nie dosyć, aby ojcowie i matki miały prawo domagać się zmiany w dotychczasowem *status quo* gimnazjalnem? Zdaje się, że nie ma tu żadnej wątpliwości. Na nieszczęście w świecie szkolnym, jak wszędzie, są osoby, którym dobrze z owem *status quo* i które nie życzą sobie żadnych reform. A ponieważ nie wypada przeciwstawiać interesów własnych interesom społecznym, więc osoby te chętnie zasłaniają się pozorami i, przywdziewając togę mędrców klasycznych, wołają niby z przekonaniem: *fiat justitia—pereat mundus!* Różnica polega na tem, że ci pseudo-mędrcy klasyczni, zamiast o sprawiedliwości, myślą o—„systemacie wykształcenia klasycznego."

Graždanin w oddzielnym artykule omawia stosunek gazet niemieckich względem Rosji.

„Podziwu godna jest uwaga, z jaką gazety niemieckie z dni ostatnich obserwują budżet russki i zaiste warto mieć uszy ku słuchaniu, aby wsłuchiwać się w ich oracje pochwalne na cześć russkiej miłości pokoju. Dziennikarstwo niemieckie żywi widocznie piękny zamiar uczynienia podarku noworocznego, acz cokolwiek spóźnionego, giełdzie berlińskiej, pozyskując dla niej na nowo wpływ na stosunki finansowe russkie, wpływ dziś bardzo wątpliwy; dalej żywi ono gorące pragnienie zamknięcia oczu argusowi opinji publicznej w Rosji, który—niestety! — przygląda się wszystkiemi oczyma austrjackim sprawkom w Bułgarji. Tem tylko tłumaczyć można zachowanie się obecne względem Rosji prasy germańskiej, przywykłej ślepo iść ścieżką, którą jej wskaże książę Bismark. Ta nadzwyczajna galanterja gazet niemieckich nie ma celu, albowiem zamiłowanie pokoju w społeczeństwie russkiem nie ulega wątpliwości, a to, co o niej powiedzą niemcy, z pewnością będzie grochem na ścianę, tembardziej, że istotnie stronnictwo, zwłaszcza półurzędowe niemieckie, nie okazuje Rosji bynajmniej sympatji. Oto *Kölnische Zeitung* woła wielkim głosem, aby nie zapomniano, co wyrzekł lord Salisbury o konieczności istnienia silnej Austrji do utrzymania równowagi pokoju w Europie; woła tak, mimo, że Niemcy półurzędowe nie zdobyły się na odwagę wejścia w ślady Austrji i uchyliły notowanie pożyczki bułgarskiej na giełdzie berlińskiej. Ślepy tylko nie widziałby, że dziennikarstwo niemieckie półurzędowe współczuje z Austrją i sympatyzuje z kierunkiem jej polityki na półwyspie Bałkańskim. Trzymając się owej wyżej przytoczonej teorji lorda Salisburego, Niemcy podeprą Austrję ramionami, choćby ich ciężkie stopy zdeptać miały najwyższe i najnietykalniejsze wymagania praw międzynarodowych. Wobec kwestji tak drażliwej, stanowisko prasy niemieckiej jest bezwątpienia ogromnie trudne i nie do pozazdroszczenia."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 23-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Czasopismu *Ateneum* udzielone zostało pozwolenie na rozszerzenie programu i wprowadzenie działu przeglądu politycznego.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Redaktorem dzieła pomnikowego „Austrja w słowie i obrazie" po śmierci Weilena ma zostać historyk, dr. Henryk Zeissberg (znany zaszczytnie autor dzieła o Wincentym Kadłubku; *przyp. red.*).

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przerwaną komunikację pomiędzy stacjami Gombos-Bogojewo i Erdöd na kolei rządowej węgierskiej przywrócono dla pociągów w dzień kursujących; ruch nocny dotąd zawieszony.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wzbronione w dniu 20 grudnia r. p. przyjmowanie transportów drzewa w pełnym ładunku na stacji Wiedeń państwowych kolei, z powodu przepełnienia stacji nagromadzonemi wagonami, obecnie znowu dozwolone zostało.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Moltke oświadczył gotowość, pomimo 89 lat wieku, przyjęcia mandatu do parlamentu w swoim dotychczasowym okręgu Kłajpedy.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że ks. Bismark odroczył swój przyjazd do Berlina.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Cesarz przesłał parlamentowi depeszę kondolencyjną z powodu śmierci przewódcy centrum katolickiego, hr. Frankensteina.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wielki książę oldenburski zachorował na influenzę.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister finansów, Rouvier, projektuje reformę podatku gruntowego, która zwiększy dochód skarbu o 45 miljonów fr. Zamierzona jest również poprawa katastru i reforma podatku od drzwi i okien. Celem zwiększenia dochodu z podatku cukrowego, Rouvier projektuje nadpłatę (*surtaxe*) dziesięciu fr. od stu kilo nieopodatkowanego cukru.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W stanie zdrowia wynalazcy karabina, Lebela (uśmierconego przedwcześnie przez depeszę; *przyp. red.*), zaszła pomyślna zmiana.

Paryż 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W izbie deputowanych Reinach postawił wniosek, aby w przyszłości deputowany, stawiający opór orzeczeniom prezydenta, wykluczanym był z izby na cały dalszy przeciąg sesji. Izba unieważniła 219 głosami przeciw 149 wybór Bischoffsheima z Nizzy.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)— Pogłoskom o chorobie Leona XIII-go urzędownie zaprzeczają.

Madryt 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W ostatniej chwili Becerra objął napowrót piastowaną dotąd tekę kolonij, a ks. Veragua tekę robót publicznych.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. p. K. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 225.60)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 225.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 23-go stycznia.

Berlin nadesłał nam dziś taksacje 225 i 225 w zaofiarowaniu, odpowiadające kursowi 44.45 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały słabszą tendencję giełdy tamtejszej. Petersburg szacował Londyn po 9.02 z odbiorem natychmiastowym i po 9.08 na kwiecień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. Gorsze taksacje i znaczne zakupy waluty z najpoważniejszej strony, były powodem podniesienia początkowego kursu wpłaty w Berlinie 44.45 (równia 225 bez kosztów) do $44.57\frac{1}{2}$ (t. j. 224.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego $2\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano większe sumy dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca kwietnia r. b. po 44.85, $44.87\frac{1}{2}$ i 44.90, a żądano za dostawę do końca marca r. b. po 44.80.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 44.45, $44.47\frac{1}{2}$, 44.50, $44.52\frac{1}{2}$, 44.55 i $44.57\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po 44.50, $44.52\frac{1}{2}$ i 44.55, żądając 44.75. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe zbywano po 44.35 i $44.42\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki notowano po 9.02 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki nabywano po $36.02\frac{1}{2}$, $36.07\frac{1}{2}$ i 36.10, przy chęci osiągnięcia 36.25. **Wiedeń** długi kupowano po 76.80 i 76.85, a po 76.85, 77.05 i 77.10 krótki, za który chciano otrzymać 77.25, jak chce mieć ceduła.

W papierach obroty średnie przy dążności mocnej. Kupiono kilkanaście tysięcy listów likw. w dużych odcinkach 88.40 i 88.50, oraz kilka tysięcy w drobnych sztukach po 87.06, przy chęci płacenia 88.75 i 87.75, stosownie do wielkości odcinków. Wschodnie pożyczki po 100.50 w zaofiarowaniu, bez względu na emisję. Ulokowano kilkadziesiąt listów premj. szlacheckich po 219,25 i $219.37\frac{1}{2}$. Nową pożyczkę 4% ceniono po 85.25, a nabyto kilka tysięcy po 85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.85 I s., i po 95.80 II, III i IV-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli I-ej serji bez kuponów po 96.35 i 96.40, oraz kilkanaście tysięcy z nowemi kuponami po 96.70, kilka tysięcy II serji po 95.65, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 95.40, 95.45, 95.50, 95.60 i 95.65. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 99, 96.25, 95, 94.85 i 94.75, według serji, a otrzymano za kilka tysięcy III ser. 94.75, za kilka tysięcy IV-ej 94.60 i 95.65. W żądaniu nominalnem, stosownie do serji, notowano listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.50 i 92.75. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy wzięto kilkanaście tysięcy po 88.75, przy chęci otrzymania 89.

Żądano za akcje Tow. zakł. przędz. bawełny, tkalni i blech. w Zawierciu po 285 I i II serji, po 270 świeżo wypuszczoną III serję, która dziś po raz pierwszy znajdowała się na cedule.

Za kilkanaście tysięcy rubli papierów celnych otrzymano rs. $1.45\frac{1}{2}$ i rs. 1.45, za nowe półimperjały $7.27\frac{1}{2}$, 7.28, 7.29 i 7.30, marki w gotówce 44.55.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.23^{4}, garniec rs. 2.68. Dowozy średnie, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. sprz. spir. 10.37

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 23-go stycznia. Dostawy coraz mniejsze, a żyta wcale nie dowożą. I dziś także pszenicy dowieziono mało osią, cokolwiek więcej z próbek ofiarowano, ogółem 500 korcy. Usposobienie dosyć chętne, obroty jednak małe. Kupowano pszenicę po 6.20, 6.30, 6.40, $6.57\frac{1}{2}$ i 6.60 stosownie do jakości. Gatunek przeważnie dobry. Owsa bardzo mało na detal. Ceny wyższe, sprzedawano po 3 rs., 3.15 do $3.36\frac{1}{2}$ kop. za korzec.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 22 stycznia). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 16598 pud.. wieprzowiny 11456 pud., baraniny 105 pud., i cielęciny 966 pud., razem 29125 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 5867 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kopiejek, wieprzowego 12 kop., baraniego 12 kop., i cielęcego 13 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 66 do 100, krowa dojna do 53 rs., wieprz od 16 do 40 rs., baran średni 3 rs. kop. — i cielę średnie rs. 7 kop. 50. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. 50 kop., baranich rs. 1 kop. 10 cielęcych rs. 1 kop. 40 i końskich rs. 5 kop. 25.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych targów zbożowych.** — New-York w ubiegłym tygodniu był usposobiony dla pszenicy spokojnie; lecz mocno, przy drobnych wahaniach cen. Ostatnie notowania czyniły loco $88\frac{1}{8}$ cent., a na luty $87\frac{1}{4}$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny wynosiły loco $87\frac{1}{4}$ cent., a na luty $86\frac{7}{8}$ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco $99\frac{1}{8}$ cent., a na luty $97\frac{7}{8}$ cent. Mąka i w tym tygodniu również pozostała bez zmiany w cenie 2 dol. 75 cent., wobec 3 dol. 40 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Przy obfitym wywozie pszenicy i mąki i słabszych dowozach z kraju, zapasy kontrolowane w ostatnim tygodniu zmniejszyły się znowu o pół miljona buszli przeszło i wynoszą obecnie 33,178,000 buszli, wobec 37,499,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — W Anglji panowało początkowo zimne, pochmurne powietrze, później się jednak poprawiło. Tendencja dla pszenicy w tygodniu sprawozdawczym była stanowczo słabszą. Pomimo że spichrze znacznie obniżyły swoją zawartość, jednakże obawy o dalsze zaopatrzenie w zboże zmniejszyły się, gdyż Indje załadowywują w dalszym ciągu ziarno, pomimo spóźnionej pory, a i Australja staje w rzędzie wysyłających towar. Obroty skutkiem tego były na wszystkich rynkach bardzo ograniczone, a ceny kształtowały się przeważnie na korzyść kupujących. Artykuły pastewne z powodu lepszej pogody były również mniej poszukiwane, a nie niektóre gatunki cokolwiek niżej płacone. — Londyn telegrafował w poniedziałek; mąka i pszenica bardzo ospale, bez zmiany, owies mocno, w niektórych wypadkach o $\frac{1}{4}$ szylinga droższy. Jęczmień ordynarny i stary jęczmień browarny drożej; gatunki smyreńskie ospale. Kukurydza bez zmiany. Groch o $\frac{1}{2}$ szylinga niżej. Bon bez zmiany. We środę: rynek zbożowy na skutek łagodnej pogody był bardzo ospały i bez nabywców. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 47,740 kwarterów. — Liwerpool we wtorek: pszenica i mąka bez zmiany, kukurydza bez obrotów. — Hull.. Pszenica angielska z wyjątkiem partyj bardzo suchych, spokojniej. Pszenica zagraniczna bezczynna przy cenach ostatnich. Jęczmień browarny mocno. Bon o 6 pensów niżej. Kukurydza amerykańska o 3 pensy droższa. Innne artykuły bez zmiany.—Leith we środę: pszenica ospale, oddawana była raczej niżej, równie jak i owies; jęczmień raczej drożej. — Z Francji donoszą o obrotach spokojnych, przy słabo utrzymanych cenach. Paryż notuje pszenicę i mąkę o drobnostkę wyżej. — Belgja również spokojniej, lecz ceny miała utrzymane. —Natomiast z Hollandji wiadomości brzmią bardzo słabo. Brak zbytu do Niemiec Zachodnich, a ceny skutkiem tego, szczególniej dla żyta, obniżyły się w dalszym ciągu. — Nad Renem i w Westfalji kupujący, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, zachowywali się bardzo wstrzemięźliwie, a obroty były ograniczone. — W Austro-Węgrzech targi były cokolwiek mocniej usposobione, a młyny zupełnie dostatecznie zajęte. — Berlin był bardzo słabo usposobiony, przy cenach zniżkowych tak dalece, że ceny końcowe były niższe o 3 marki, a dla żyta o 4 marki.—Dowozy pszenicy do Gdańska były równie małe w tygodniu ubiegłym jak dotychczas. Obrót pszenicą krajową był bardzo słaby. Młynarze uskarżali się na zły zbyt mąki i zachowywali się wstrzemięźliwie, starając się codziennie obniżać ceny o drobnostkę, co im się też udawało; ceny końcowe były skutkiem tego niższe od cen z zeszłego tygodnia o 3 do 4 marek. Towar tranzytowy również pod wpływem niepomyślnych wiadomości z Anglji, był silnie zaniedbany. Szczególniej ucierpiały przenice czerwone, które musiano oddawać ostatnio o 4 marki niżej. Inne gatunki spadły o 2 marki. Sprzedano około 1,300 tonn. Dowozy żyta krajowego w Gdańsku były jeszcze mniejsze, niż dotąd, natomiast dostawy z Rosji były cokolwiek obfitsze. Żyto krajowe utrzymało ceny dotychczasowe. Ponieważ otrzymane ilości żyta krajowego nie wystarczały na pokrycie drobnych potrzeb, należało więc zwrócić się do ziarna russkiego. W nadesłanych partjach żyta russkiego były niektóre partje wyborowe, w wadze 127 do 129 f., za które płacono do 117 m. za 120 f. Inne gatunki osiągały początkowo ceny bez zmiany, lecz znaczny dowóz osłabił ostatecznie tendencję tak dalece, iż ceny końcowe były niższe o 1 do 2 m. Targowano około 600 tonn.

SZARADA.

(Ułożył Witold Łasz.).

Całe niezmiernie bywały zażarte,
A tak raniły jak i *trzecie czwarte*,
Odczuł je dobrze król *pierwszy* i *drugi*
Trzy pierwsze nazwa Melpomeny sługi...

Rozwiązanie zagadki umieszczonej w nr. 15-ym

Litera S.

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: A. Chmyzowska, M. B. Domańska, A. Ladachowska, J. Orzechowska, T. Hink, H. Mazurkiewicz, M. Günzburg, R. Majorkiewicz, Helena F., A. Winnicka, W. Twarowska, W. Bałażyńska, T. Zajczyk, M. Krawatowska, A. Drzewiecka, A. Krakowska, J. Dunin, Stefanja Marja, W. Bawarska, Franciszka, M. Skrochowska, S. Kukucka, M. Olszewska, M. Towiańska, Olesia M., H. Grützhendler, M. Sankowska; panowie: Berlinerflore, M. Orzechowski, A. Tenenbaum, W. Gantz, L. Miciuś, M. Tom, Al. D., L. Szczerbowicz, J. Rochniński, Z. Bolesta, W. Kasałudzki, F. Seweryński, K. Sterling, B. Wysokiński, Bobesz, M. Kipman, E. Simon, K. Biernacki, W. Garnuszewski, K. Berger, S. Antecki J. Mitelstaedt, Betley, S. Stypiński, J. Gantz, A. Hirschfeld, S. Rudawer, S. Popower, H. Piątkowski, L. Fajans; do współki: J. i N. Fuchs, T. i H. Krantz; z prowincji: A. Dońska i G. Dońska z Noworadomska, K. Remus z Aleksandrowa, S. W. Blankstein z Łomży.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Wacławowi Gniazdk.* — „Gastronoma" oddawna w znacznie lepszej formie posiadamy w naszej tece, reszta zadań nie kwalifikuje się do naszego pisma.

— *Panu Z. Mał.*—Tego rodzaju prac, o ile nie odznaczają się oryginalnością myśli (czego o nadesłanej przez pana podzieć nie można) nie drukujemy.

— *Panu A. A. K. w Piotrkowie.* — Przyznajemy, że mimo najszczerszej chęci i my, równie jak wspominane przez pana trzy „potęgi umysłowe", nie jesteśmy w stanie wyrozumieć, o co sz. panu chodzi. Możeby szan. pan zechciał cokolwiek jaśniej po raz wtóry zadanie swoje sformułować, oraz załączyć rozwiązanie. a wówczas żądaną odpowiedź „stanowczą" zakomunikujemy.

— *Panu Józefowi Petr.*—Logogryf zużytkujemy.

— *Panu W. Z. z Włocławka.* — Bardzo na czasie będące zadanie pańskie wkrótce wydrukujemy.

— *Panu Kazimierzowi Sterl.* — Nie zrozumiał nas sz. pan jeszcze. Idzie o to, ażeby nazwisko autora rozmieścić w zadaniu bez przerw, i dlatego proponowaliśmy zniesienie punktu w jego pracy. Ponieważ zaś mimo to, w świeżo nadesłanem zadaniu zrobił pan takich zbytecznych i psujących całe zadanie przerw cztery, przeto należy raz jeszcze zadanie opracować w ten sposób, aby boki jego i dolna linja stanowiły po prostu ramkę próżną, na czem zyskamy dwie klatki, zaś dwie drugie, równie próżne przerwy, można zużytkować na przedział między imieniem a nazwiskiem autora. Spodziewamy się, iż tym razem, jeżeli zwłaszcza zastosuje się pan do udzielonych mu wskazówek, praca jego kwalifikować się będzie do druku.

— *Panu Henrykowi G.* — Zupełna nieumiejętność wierszowania czyni pracę pańską do umieszczenia niemożliwą.

— *Feneśli.* — Prosimy o rozwiązanie nadesłanego logogryfu.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**, w wykonaniu zapisu ś. p. Magdaleny Głuchowskiej, na posiedzeniu z d. 9-go (21-go) października 1889-go r., przyznała tytułem posagu sumę rs. 19 kop. 62 pannie Marji Szulc, wychowanicy szpitala Dzieciątka Jezus.

Suma ta obdarowanej wypłaconą została.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **K. Puchalski.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— Dr *M. Gawryłow,* ulica Leszno nr 49, przyjmuje rano do 10-ej i od 4-ej do 6-ej po południu. 295

— *Kaplica anglikańska* ulica Szpitalna nr 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 25 stycznia punktualnie o godz. 3-ej po południu. 293

OGŁOSZENIE.

KANTOR BANKU PAŃSTWA

w Warszawie,

podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń zarządu tegoż kantoru, w dniu 8 (20) lutego 1890 roku, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje, połączona z licytacją głośną na sprzedaż folwarku Kierzkówka należącego do tegoż kantoru Banku Państwa, położonego w gubernji lubelskiej, powiecie lubartowskim, zawierającego przestrzeni 327 morgów i 40 pr. wraz z dwoma domami mieszkalnemi, martwym inwentarzem i gospodarskiemi zabudowaniami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,491. Przystępujący do licytacji obowiązani wnieść do kasy kantoru vadium w gotowiźnie w ilości rs. 2,850 i złożyć na ręce zarządzającego warszawskim kantorem Banku Państwa opieczętowaną deklarację.

Deklaracja winna być napisaną według zamieszczonego poniżej wzoru, wyraźnie, zrozumiale, bez skrobań, poprawek i przekreślań i nie może w sobie zawierać żadnych warunków ani zastrzeżeń. Deklaracje napisane bez zachowania powyższych formalności, uznane będą za nieważne.

Powyższe deklaracje mogą być składane do godziny 2-ej po południu, dnia 8 (20) lutego 1890 r.; przedstawione zaś po upływie tego czasu, przyjętemi nie będą.

Głośna licytacja in plus rozpocznie się między obecnymi konkurentami, którzy nie przedstawili opieczętowanych deklaracyj od sumy wyznaczonej do licytacji.

Pragnący uczestniczyć w głośnej licytacji powinni oświadczyć o tem zarządzającemu warszawskim kantorem Banku Państwa przed rozpoczęciem licytacji, tj. nie później, jak o godzinie 2-ej po południu w dniu licytacji i przedstawić kwit kasy kantoru Banku Państwa na złożone vadium w gotowiźnie.

Warunki licytacyjne można przejrzeć codziennie, prócz dni świątecznych i galowych od godziny 9-ej zrana do godziny 3-ej po południu w kancelarji warszawskiego kantoru Banku Państwa.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się kupić folwark Kierzkówkę, należący do warszawskiego kantoru Banku Państwa położony w gubernji lubelskiej, powiecie lubartowskim, za sumę rubli . . . . (rozumie się wyższą od ceny wskazanej do licytacji, którą należy wypisać wyraźnie literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy warszawskiego kantoru Banku Państwa z dnia . . . . Nr. . . . na złożone vadium w sumie rs. 2,850 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w . . . . dnia . . . miesiąca . . . . . . roku . . . .

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 129r

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Ponieważ rząd nie zatwierdził uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów, odbytego w dniu 8 (20) grudnia 1889 r., rada zarządzająca na zasadzie udzielonego jej upoważnienia zawiązała rokowania co do innego sposobu porozumienia się, którego główną podstawą, niezależnie od udziału rządu w czystych zyskach, ma stanowić wykup drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej przez drogę żelazną warszawsko-wiedeńską.

Dla zdania relacji akcjonarjuszom tak z rokowań z rządem, jak również z projektu, który ma być na nowo opracowany i.pp. akcjonarjuszom pod uchwałę poddany—na zasadzie § 26 i 27 ustawy, będzie zwołane nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów.

O dniu odbycia się tego nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego oddzielne ogłoszenia poczynione zostaną.

Warszawa dnia 10 (22) stycznia 1890 r. 130r

DOMINA

od rs. 3-ch,

Wachlarze z piór fantazyjne od rs. 1, *Rękawiczki* paryskie strojne balowe oraz wielki wybór towarów galanteryjnych, poleca magazyn *po cenach bardzo nizkich*

W. GOLIŃSKIEJ

TEATR. 199

— Objąwszy po byłej *„Spółce sprzedaży owoców"* sklep i rozszerzywszy działalność przez wprowadzenie różnych produktów spożywczych, mam zaszczyt upraszać dawnych klijentów spółki, aby mnie nadal zaszczycać raczyli.

Chmielna 26. 242

Z. Krasnodębska.

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej

Na skutek postawionego przez radę zarządzającą Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pytania: czy Towarzystwo drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej zgodziłoby się na ustąpienie tej drogi z całym inwentarzem i ze wszystkiemi prawami Towarzystwu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, otrzymując w zamian za swe akcje obligacje poręczone przez rząd równej nominalnej wartości—rada zarządzająca na zasadzie § 25 i 31 ustawy, ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonarjuszów drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej, iż dla zdecydowania tej kwestji będzie zwołane nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów.

Termin odbycia się nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego, będzie podany do wiadomości publicznej w ogłoszeniu, które później nastąpi.

Warszawa dnia 9 (21) stycznia 1890. 131r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Panu S.—Żal mi, że z upragnionej chwili nie mogłam korzystać, lecz bądź pewnym, że dusza moja i myśli są zawsze przy tobie.

296 S.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 23 stycznia 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	44.75	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	9.02	—.—
Paryż 100 franków „ „	36.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	77.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.85	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
„ „ „ II	96.25	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.85	—.—
„ „ „ V	94.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88.75	—.—
„ „ małe	87.75	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.50	—.—
II „ „ „ 100	100.50	—.—
III „ „ „ 100	100.50	—.—
4% nowa pożyczka	85.25	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	89.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 40³
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 147⁶
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 108²
Od Listów likwidacyjnych kop. 54⁵
Od Obligów m. Warszawy 131⁹

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 23-go stycznia 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	660
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	300	336
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego” nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Było wyżej” rs. **1** kop. **20.** „Ostatnia stawka” k. **75.** „Sabina” rs. **1** kop. **20.** „O kawał ziemi” rs. **1** kop. **20.** „Biały murzyn” rs. **1** kop. **20.** „Za winy nie popełnione” rs. **1** kop. **20.** *Komedje:* „Dom otwarty”, „Na łonie natury”, „Komedje z oświatą” rs. **1** kop. **20.** „Pańskie dziady” rs. **1** kop. **20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. I kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedenskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna” powieść, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast zs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny”. zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja” k. **75,** „Spekulant” k. **75,** „Wędrówki Oryginała” kop. **75,** „Nowe Wędrówki Oryginała” w dwóch tomach rs. **1** kop. **20,** „Emeryt” rs. **1** k. **20**; „Garbaty” rs. **1**; zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość” t. 1.—„Z życia realisty” t. 1.—„W klatce” t. 1. „Na prowincji” t. 2. — „Pamiętnik Wacławy” t. 4.— „Pan Graba” t. 3. — „Cnotliwi” t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka” t. 1. — „Na dnie sumienia” t. 4.— „Marta” t. 1.—„Eli Makower” t. 3.—„Rodzina Brochwiczów” t. 2. — „Pompalińscy” t. 2. — „Marja” t. 1.— „Meir Ezofowicz” t. 2.—„Sylwek Cmentarnik” t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy” t. 1. — „Niziny” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi”, „Za doliną róż”, „Echo”, „Sen Abaryса”, „Pokociło się i dam nogę” t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia”, „Hasło”, „Asylum”, „Legenda”, „Nieśmiertelny”, „Myszy morskie”, „Kassandra”, „Perła szczęścia”, „Z greckich podań” t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej”, „O kobiecie indyjskiej”, „Listy o kobietach”) t. 1.—„Kilka słów o kobietach” t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm”. studjum społeczne, t. 1.— „Cham” t. 1.—„Nad Niemnem” t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści”, „Rozstajne drogi”, „Syn stolarza”, „Obrazek z lat głodowych”, „Szara dola”.—Tom II: „Stracony”, „Dziwak”, „Pani Luiza”. — Tom III: „Sielanka nie różowa”, „Daj kwiatek”, „Zefirek”, „Złota nitka”. — Tom IV: „Juljanka”, „Czternasta część”, „Silny Samson”.—Tom V: „Milord”, „Widma”, „Bańka mydlana”.

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko” **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski” **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski” **kop. 75,**—„Zaporożec” **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego” **rs. 1,**— „Listopad” **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 21r

— Wychodzi zeszytami dzieło naukowe: **NAJLEPSZA METODA** do nauczenia się **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać i rozmawiać, napisana przez znanego (od 25 lat) pedagoga Plato v. Reussnera,—kurs wyższy, wydanie IV. Autor, czyniąc zadość żądaniu ogółu, rozdzielił kurs wyższy powyższego podręcznika na 18 zeszytów po 12 kop., jedynie w tym celu, aby go mogły łatwiej nabywać osoby mniej zamożne.

W ciągu dziesięcioletniego istnienia (od Sierpnia 1880 r.), dało się już dostatecznie poznać powyższe dziełko w szerszych kołach tu w kraju i zagranicą, i zyskuje coraz większe uznanie wśród zwolenników języka niemieckiego, pomimo trudnych warunków, towarzyszących wydawnictwu, i pomimo przeszkód, jakie stawiali w drodze życzliwi... pragnący podkopać i zniweczyć wydawnictwo to jeszcze w początkach pojawienia się.

Że dzieło powyższe ułożone i zastosowane do potrzeb miejscowych i do języka polskiego, zatem utwor oryginalny, wyświadcza prawdziwe usługi swą praktycznością i użytecznością, dowodzi tego między innemi i ta okoliczność, że edycja V-ta kursu niższego została wyczerpaną prawie o 7 do 8 miesięcy wcześniej, niż się tego spodziewał autor. A nim opuści prasę VI-ta edycja, zbraknie egzemplarzy na czas dłuższy. O tem zawiadamia się szanownych zwolenników języka niemieckiego, aby w razie nastąpionego braku kursu niższego nabywali kurs przygotowawczy tejże metody, czyli elementarz polsko-niemiecki Reussnera, szczególniej dla dzieci i osób dorośiejszych, nie znających wcale, lub bardzo słabo gramatykę polską, gdyż właśnie dla tych przeznaczony jest tenże elementarz. Osoby dorosłe, obeznane już z językiem niemieckim, mogą nabywać kurs wyższy zeszytami po kop. 12.

Elementarz polsko-niemiecki Reussnera ma tę wyższość nad innemi podobnemi broszurkami, że na nim można nauczyć siebie i innych prędko, bo w 1 do 2 miesięcy nietylko czytać i pisać, lecz także i rozmawiać po niemiecku. Uczyć się lub nauczać na nim może każdy, kto tylko umie czytać po polsku, bo w nim każda litera, każdy wyraz niemiecki, pisany jest także literami polskiemi wraz z objaśnieniem wymowy i tłomaczeniem znaczenia na język polski. Ćwiczenia ułożone są w nim z wyrazów najłatwiejszych a zarazem najpotrzebniejszych w codziennem życiu i przeznaczone wyłącznie do nauki w rozmowie po niemiecku, pisane najprzód literami polskiemi, a potem to samo niemieckiemi. Po każdem trzeciem ćwiczeniu mieści się powtarzanie wyrazów z poprzednich ćwiczeń, przez co uczeń zmuszony jest nauczyć się gruntownie, nie wracając się osobno do powtarzania, lecz owszem posuwając się zawsze naprzód, co go naturalnie zachęca. Wiadomo bowiem, że nietylko dzieci, lecz nawet osoby dorosłe nie lubią się wracać do ćwiczeń poprzednich, aby je powtarzać, a powtarzanie jest bardzo ważnym czynnikiem przy nauce szczególniej języków i muzyki, ztąd istnieje przysłowie: *„powtarzanie jest matką nauk.”* Także powiastki niemieckie prozą i wiersze, tłomaczone dosłownie, są bardzo łatwe i przezornie zastosowane do pojęć dzieci i osób dorosłych mniej umysłowo rozwiniętych. Do ułatwienia nauki pięknego, a prędkiego zarazem pisania po niemiecku mieści się 14 wzorków wiedeńskiej, ulepszonej, najnowszej kaligrafji, zalecanej przez ministerjum oświaty we wszystkich szkołach austrjackich. Oprócz tego mieści się w nim 141 rycin (obrazków), w celu ułatwienia nauki poglądowej pojedyńczych wyrazów i w tym celu podane są objaśnienia, co oznacza każdy obrazek po polsku i po niemiecku. Egzemplarz tego elementarza z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami, obejmujący 7 arkuszy druku kosztuje 35 kop., (pocztą 40 kop.), z 8 wzorkami pisma i 64 rycinami po 15 kop., z 6 wzorkami pisma i 22 rycinami po 7 i pół kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u autora (Pl. v. Reussnera), ulica Świętokrzyzka № 29, mieszkania 13 (oficyna), w Warszawie. 91

Buchalterji wyucza nauczyciel z upoważnienia okręgu naukowego. Wspólna 40, mieszk. 15. 1229

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszkania 8. 2584

Bormajster robót świdrowych, studzien artezyjskich, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. D. 2506

Do majątku Gościeńczyce potrzebny zaraz rządca kawaler z dobremi świadectwami, które będą sprawdzane. Wiadomość: przez Grójec, Gościeńczyce. 2197

Francuzka, paryżanka, życzy sobie odpowiedniego zajęcia jako przychodnia w godzinach między 10 a 2 gą. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszk. 7. 2470

Garbarnia. Potrzebny jest werkmajster, znający dobrze swój fach, do założenia i prowadzenia garbarni na prowincji; posiadający kapitał, może być dopuszczonym do współki. Oferty z podaniem referencyj proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. D. K. 2475

Introligator umiejący dobrze stemplować ręcznie i w prasie, potrzebny do zakładu introligatorskiego C. Wilanowskiego. Nowy-Świat 7. 2477

Inteligentna francuzka, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia: konwersacji, lektorki, towarzystwa, pielęgnowania chorej, do dzieci domu zamoznego. Oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma „Aa." 2509

Krawiec męzki przyjmuje obstalunki, przeróbki, reparacje niedrogo. Marszałkowska № 94. 2173

Kucharka zdatna, z bardzo dobremi świadectwami, potrzebna jest zaraz na wieś. Wiadomość: Włodzimierska 9, mieszk. 5. 2460

Kamerdyner kawaler, znający dobrze służbę, pilny, pracowity, z kilkunastoletniem świadectwem z magnackiego domu ze wsi, poszukuje takiejże służby w dużym domu w Warszawie lub w gub. wołyńskiej, podolskiej. Upraszam o nadesłanie ofert: Warszawa, kantor Kurjera Warsz., Plac Teatralny № 9, Kamerdynerowi A. Z. 2393

Młody człowiek, przybyły z prowincji, pragnie dostać się na praktykę do jakiegokolwiek handlu, z wyjątkiem kolonjalnego. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod adresem „Ksawery". 2152

Młoda panienka, umiejąca różne roboty, życzy sobie w prywatnym domu jakiego zajęcia. Chmielna 10, mieszk. 20. 2417

Młoda wykształcona francuzka poszukuje pokoju za zajęcie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. S. N. 2408

Młoda panienka, znająca dokładnie języki russki i polski, dobrego prowadzenia, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca sklepowej. Oferty „Miejsce" przyjmuje Kurjer Warsz. 2409

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca na wsi lub też w Warszawie. Marszałkowska № 63, m. 7, pod lit. H. M. 2436

Osoba młoda, znająca szycie bielizny, poszukuje miejsca do gospodarstwa na wieś lub w Warszawie. Żelazna 46, mieszk. 11. 2422

Osoba przybyła z prowincji poszukuje miejsca do wszystkiego do małżeństwa bezdzietnego. Marszałkowska 45, m. 23. 2478

Osoba młoda, mogąca złożyć kaucję, poszukuje posady sklepowej, kasjerki lub innej odpowiedniej. Oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. P. 2015

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do gorsetów. Elektoralna № 19, m. 23. 2203

Potrzebne są uzdolnione panny do staników i uczennice. Nowy-Świat 57, mieszk. 12, na dole. 2217

Potrzebna kompletnie uzdolniona starsza panna do pracowni bielizny. Nowogrodzka № 29. 2455

Potrzebni są zaraz zdolni snycerze. Marszałkowska 114, m. 77. 2451

Potrzebny pośrednik handlowiec. Kanarki do spustu. Freta 20, m. 17. 2057

Potrzebna panna do upinania i przyszywania spódnic, zdolna, za dobrem wynagrodzeniem. Elektoralna № 19, pracownia Klementyny. 2464

Potrzebne panny do krawiecczyzny. Mirowska № 3, mieszk. 2. 2490

Potrzebny jest ajent z kaucją na wyjazd do solidnego i korzystnego interesu. Wiadomość: Świętojańska 29, mieszk. 7. 2487

Potrzebna bona francuzka. Twarda 10, mieszkania 14. 2486

Potrzebny zdolny ajent do składu win braci Betté, Bielańska № 1. 2482

Potrzebny chłopiec do stolarza. Ulica Śliska № 7, Jan Dymiński. 2524

Panny zdolne do spódnic potrzebne zaraz i zdatna do maszyny. Bielańska № 6. 2538

Potrzebny uczeń dobrej konduity do cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej № 16. 2181

Praktykant (izraelita) do kantoru potrzebny. Wiadomość: Moszkowski, Złota № 21, do 10-ej zrana. 2309

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Sosnowa № 9, m. 18. 2314

Potrzebna sklepowa do piekarni, 6 rs. miesięcznie, kompletne utrzymanie. Kutno, piekarnia zdrowia. 2161

Potrzebna bona niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Cytadela, domu № 33. 2158

Rządca agronom, z kaucją do 2,000 rs., znajdzie odpowiednią posadę, gwarancja hypoteczna. Wiadomość. Marszałkowska № 119, w cukierni. 2249

Rządztwa domu poszukuje młody człowiek. Adres: Zakroczymska № 4, mieszk. 4. 2407

Subjekt poszukuje zajęcia w składzie wódek lub restauracji. Oferty: „Subjekt" w Kurjerze. 2410

Uczniowie potrzebni do fabryki wyrobów mechanicznych. Wiadomość: ulica Szczygla № 3. 747

75 rs. za wyrobienie posady. Mam patent szkoły rządowej. Oferty: Kurjer Warszawski „T." 2445

Kupno i sprzedaż.

Adamaszkowa suknia krem, przybrana dżetami, tanio do sprzedania. Jezuicka 1, od 12—2-ej. 270r

Binokle, okulary z najlepszemi szkłami, w wielkim wyborze, „najlepiej kupić" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuję reparacje. 247

Bussola z lunetą gerlachowska, nowa, za 50 rs. do sprzedania. Śliska 50, m. 7. 2177

Do sprzedania koń rysak, $4^1/_2$ lat, kary, z atestatem, doskonale ujeżdżony pojedyńczo i w parze. Widzieć można od 12 do 2-ej, Hoża 64, m. 7. 2496

Do sprzedania dwie suknie, jedwabna i wełniana, jedna z nich balowa, różowa. Ul. Krucza № 34, m. 12. 2474

Dubeltówka fabryki Piepera fusil Diane, dwunastka, lewa Chokerifle, świetnie strzelająca, za 150 rs. Książęca 2, portjer. 1828

Do sprzedania pies żółty, buldog, 4-miesięczny. Wiadomość: ulica Sienna № 80, mieszkania 14. 2267

Do sprzedania b. tanio: bryczka resorowa i koń oraz para chomont angielskich. Wiadomość w magazynie żałobnym, Krakowskie-Przedmieście № 1. 218r

Do sprzedania suknia jasna wełniana z materją, mało używana. Bracka 23, mieszk. 16, zastać do 2-ej. 2359

Fortepian czarny, fisharmonja Esteja mało używane do sprzedania, pianina do sprzedania na raty, wynajem miesięcznie i na wieczory. Nowy-Świat 1, Hinz. 2035

Fortepian mahoniowy do sprzedania. Długa 4, mieszk. 7. 2076

Fortepian dobry rs. 200, drugi 70. Elektoralna 10, m. 20. 2480

Fortepian fabryki Kralla w dobrym stanie do wynajęcia za rs. 5 miesięcznie. Widzieć można od godz. 10 do 2-ej, Nowogrodzka 26, stróż wskaże. 2471

Fortepian nowej konstrukcji, bardzo dobry, sprzedam lub wynajmę, skrzypce koncertowe, zegar antyk. Ulica Zapiecek № 1, stróż wskaże. 2510

Fortepian czarny krótki rs. 150. Złota 37, mieszk. 16. 2438

Fortepian czarny, krótki, 7 oktaw, za rs. 260 sprzedam. Ul. Bednarska 29, u właściciela domu. 2421

Firanki najmodniejsze, najtańsze, w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. 105r

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, strojenia. Ul. Książęca 4, Strzelecki. 319

Fortepian dobry rs. 200, drugi 70. Elektoralna 10, m. 20. 2255

Fortepiau ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 911

Indory tuczone nadeszły, masło. Żórawia 12, mieszk. 10. 2514

Jest do sprzedania palto męzkie na futrze za cenę przystępną. Wiadomość: Elektoralna № 10, u p. Popielawskiego, magazyn ubiorów męzkich. 2113

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1r

Koszule, kołnierzyki i mankiety poleca bardzo tanio skład płótna fabryki „Żyrardów", Marszałkowska 151, R. Czarnecki i S-ka. 1538

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 23782

Kasy ogniotrwałe najtańsze w fabryce egzystującej od 1863 r. Stanisława Baumgart (syna). Chłodna 40. 396

Krów cztery z gospodami tanio do sprzedania. Wilcza № 61. 2195

Kapusty dobrej beczka do sprzedania. Niecała 3, stróż wskaże. 2156

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, rozmaite salonowe rzeczy fantazyjne. Złota 3, róg Zgoda, trzecia brama od Marszałkowskiej, pierwsze piętro, mieszkania 4. 1292

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 2529

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 2330

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, komoda, łóżka, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 335

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 3r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie na dole. 2089

Meble kantorowe, jak biurka, szafy do papierów, szafę ogniotrwałą wielkich rozmiarów, szlaban z wieszadłem i t. p. meble kantorowe w doskonałym stanie chcę nabyć. Adres: Plac Resursy Kupieckiej 42, mieszkania 11, od 9 do 11-ej zrana. 242r

Meble do pokoju jadalnego, sypialnego, stołowego, bawialnego i gabinetu dámskiego, używane lecz solidnej roboty i w najlepszym stanie, chcę nabyć. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. Mający takie meble, raczą zostawić swój adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, w kopercie zatytułowanej: „Meble, J. P. 42". 241r

Masło litewskie wyborowego gatunku. Mokotowska 42, do 1-ej. 772

Maszyna słupkowa do sprzedania. Świętojerska № 20, mieszk. 15. 2257

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 2536

Miód czysta patoka, za pomocą centryfugi wytrząsany, do sprzedania po kop. 15 funt w Muzeum pszczelniczem, Koszyki № 41. 2517

Meble trwałe rozmaite tanio sprzedaję, obstalunki wykonywam solidnie. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 2401

Potrzebna para szorów angielskich z białemi w tem bronzami. Ktoby miał niedrogo do sprzedania, zostawi swój adres i cenę w kantorze Kurjera pod lit. S. Z. 1931

Pianina nowe, system amerykański, tanio do sprzedania. Fabryka J. Koischwitza, Krakowskie-Przedmieście 38. 2060

Prysznic pokojowy do sprzedania za 50 rs. i dobra cytra za 45 rs. Zakroczymska 4, m. 9, 1-sze piętro, A. P. S. 2213

Para łóżek, para szaf rozbieranych do sukien orzechowe, nowego fasonu, do sprzedania. Ogrodowa 44, stolarz. 2258

Pianino mało używane amerykańskiego systemu za przystępną cenę do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 1824

Potrzebne tremo czarne i szafa ciemna rozbierana po rs. 25. Adres zostawić w Kurjerze dla X. 2483

Potrzebna maszyna do rznięcia cukru. Bracka № 16, Wietrzykowska. 2443

Pianino czarne, bardzo ładne, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8—3. 2511

Pianino petersburskie, prawie nowe, do sprzedania. Wilcza 16, m. 2. 261r

Różna garderoba damska z powodu żałoby jest do sprzedania, a między tem futro lisy, szale francuskie, chustka koronkowa, garnitur tumakowy, wszystko w bardzo dobrym stanie lub nowe. Praga, ulica Brukowa № 376, stróż wskaże. 2512

Suknia atłasowa haftowana i dwa świeczniki. Zielna 24, mieszk. 3. 2263

Serów litewskich, znanych ze swej dobroci, otrzymaliśmy świeży transport, które sprzedajemy od rs. 7.60 do rs. 8.20 za pud, oraz na pojedyńcze główki od 21 kop. do 22 kop. za funt. E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 113r

Suknia granatowa nowa bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 62—29. 2415

Szynki litewskie, kiełbasy i inne wędliny Mokotowska 42, do 1-ej. 771

Sprzedaje się zaraz ładna papuga z klatką za przystępną cenę. Wiadomość w 7-ym cyrkule u stróża, Chłodna 11. 2457

Suknia pąsowa jedwabna, świeża, do sprzedania za cenę przystępną. Aleja Jerozolimska № 31, mieszkania № 2. Widzieć można od 11-ej zrana do 1-ej. 2454

Szczaw, szpinak, pomidory suszone, poleca skład fabryczny. Ulica Freta № 38, mieszkania 11. 2434

Skrzypce do sprzedania za rs. 100. Obejrzeć je można w każdą niedzielę i czwartek po południu od godz. 2—4-ej przy ul. Leszczyńskiej № 5, mieszk. № 1. 2418

Sorti de bal i dwie suknie balowe do sprzedania. Śliska 10, mieszk. 5. 1999

Sprzedaję dwie pary łóżek i dwa kredensy Stolarz, Chmielna 16. 2011

Sprzedam zegarek i łańcuch złoty. Browarna 2, m. 10. 2493

Słownik Mrongoviusa sprzedam za rs. 15. Księgarnia Planeta, ulica Marszałkowska № 133. 2491

Suknie wieczorowe, jasne, tanio do zbycia. Tamka 39, m. 11. 2469

Tanio otomany, szeslongi. Żórawia 26, od Marszałkowskiej, u tapicera. 2164

Tanio dwa porządne fotele. Świętokrzyska № 48, m. 4. 2520

Utensylja po pralni oraz stoliki orzechowe, żyrandol, gazometr; także wyżły ponter i ceter, wszystko niedrogo. Elektoralna 8, stróż wskaże. 2528

Wina węgierskiego wytrawnego paręset butelek tanio do sprzedania. Zielna 11, mieszkania 9. 2518

Wachlarze karnawałowe najpiękniejsze wyprzedaje tanio skład bielizny Grünwassera, Miodowa 10. 2352

W zarządzie inżenierskim w cytadeli do sprzedania młody ogier siwy. Wiadomość u stangreta Kniaziewa. 2159

Z pierwszej ręki wyborne powidła z węgierek do pączków na pudy i funty. Hoża 74, m. 3, pierwsze piętro. 1646

Z powodu zupełnego zwinięcia zakładu sprzedaję garnitur orzechowy rs. 60, otomana 25, szeslongi 17, krzesełka czarne, taborety, gzymsy, kozetki, lustro orzechowe, lampa błyskawiczna, firanki, balzak, garnitur czarny bardzo piękny. Żórawia 4, tapicer. 2508

Żyrandol o 12 świecach, z pryzmami, gustowny, do sprzedania za 20 rs. Ogrodowa 19, mieszk. 5. 236r

3 maszyny do pończoch są do sprzedania, bardzo mało używane. Plac św. Aleksandra № 18, m. 8. 2054

Interesa handl. i mająt.

Administracji domu poszukuję, gwarancja wszelka. Adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 263r

Do sprzedania sklep spożywczy bardzo korzystny. Ul. Grzybowska № 22. 2505

Domy z placami tanio do sprzedania przy ulicach Marszałkowskiej 51, łokci kw. 8,655 z ogrodem, wodą źródlaną i Widok 16, łokci kwadr. 4,000. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 51, rano do godz. 10-ej, po południu 3—6ej. 2079

Do sprzedania sklep wiktuałów. Wspólna № 7. 1835

Do odstąpienia sklep z urządzeniem. Bielańska 4. 2292

Do sprzedania warsztat rzeźniczy z urządzeniem sklepowem. Ul. Sienna № 21. 2222

Do sprzedania przeszło $1^1/_2$ włóki gruntu ornego dziedzicznego, ze stodołami, wiorsta od stacji dr. żel., przy szosie. Wiadomość u A. Schoeneich w Łowiczu. 2456

Dom do sprzedania dwupiętrowy, z oficynami, przy ulicy Chłodnej № 40, bez pośrednictwa. 2447

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu zmiany interesu, cena przystępna. Próżna № 5. 2446

Flaczarnia stara, przy targu, do sprzedania. Wiadomość: Podwal № 28, w kawiarni. 2420

Jest do sprzedania sklep wiktuałów za przystępną cenę. Ul. Pańska № 88. 2424

Kawiarnia z wypiekiem ciast, obszernym pokojem na bilard, do sprzedania. Kiosk wprost kościoła pobernardyńskiego. 2176

Las do sprzedania w okolicy Warszawy, bez pośrednictwa. Wiadomość: Krucza 40, m. 7, do 11-ej i od 5-ej godz. 2516

Mechaniczny i elektryczny zakład oraz warsztat ślusarski z wyrobioną klijentelą, w korzystnym punkcie miasta, sprzedam tanio za gotówkę. Oferty: kantor Kurjera Warsz. J. M. 150. 2542

Mając parę tysięcy rubli, przystąpię jako wspólnik do interesu przemysłowego pewnego. Mogę dać udział w pracy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Z. H Niewymagający." 2499

Magle są do sprzedania. Ulica Świętojerska № 26. 2216

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowowiejska № 24. 2210

Magle do sprzedania dobrze procentujące, z wejściem od frontu. Wilcza № 26. 836

Na gotówkę bez pośredników. Wioska kościelna w ludnej okolicy, gleba pszenna, z inwentarzem, piękna piętrowa rezydencja, wielki stary ogród, las budulec, budynki murowane, stawy rybne. Tamże dwa małe folwarki na sprzedaż lub zamianę na dom w Warszawie. Wiadomość: Chmielna № 10, mieszk. 6. 1964

Na gotówkę bez pośredników. Suma hypoteczna pewna i las do sprzedania blisko Warszawy i Wisły. Przedsiębiorczy człowiek w ciągu roku zarobi potrójnie. Wiadomość: Chmielna № 10, mieszk. 6. 1963

Pieniądze pożyczam, zachowując dyskrecję. Oferty poste-restante „Orion". 269r

Plac łokci 5,000, z budynkami fabrycznemi i mieszkalnemi, przy ulicy Złotej № 68, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska № 45, u właściciela. 790

Potrzebne 3,000 rs. na rok, gwarancja pewna, bez pośrednictwa, tylko od chrześcjan, procent do umowy. Marszałkowska 114—55, do 12-ej w południe. 2302

Rubli 2,500 do 3,000 pożyczyłbym zaraz na pierwszy numer domu i placu 85,000 łokci, przynoszących 750 dochodu. Twarda 24, mieszkania 6. 2264

Rubli 450 potrzeba na 1-szy numer hypoteki. Praga, ul. Ząbkowska № 30, m. 14. 2540

Rubli 9,000 lub 4,000 i 5,000 do ulokowania na 1-ym numerze. Wiadomość w kancelarji rejenta Maciejewskiego. 2448

Rubli 10,000 do ulokowania na majątek ziemski lub dom w Warszawie. Wiadomość u Prażmowskiego, w kancelarji notarjusza Olszowskiego. 2419

Rubli 3,000 pożyczę na pierwszy numer po Towarzystwie domu w Warszawie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26. 265r

Sklep wiktuałów do sprzedania za cenę rs. 100. Ulica Pańska № 89. 2488

Sklep spożywczy do sprzedania na b. dobrych warunkach. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 43. 2468

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Elektoralna № 26. 2519

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu samotności za cenę umiarkowaną. Ul. Nowogrodzka № 9. 2515

Sklepik do sprzedania tanio. Ulica Śliska № 18. 2500

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Ogrodowa № 38. 2501

Skład węgli do sprzedania. Ulica Wronia № 35. 268r

Sklep spożywczy do sprzedania bardzo tanio. Wilcza № 39. 2452

Sklep wiktuałów za przystępną cenę. Chłodna № 38. 2440

Szynk-restauracja, kilka lat istniejący, do wypuszczenia zaraz. Ulica Śliska № 50, u rządcy. 2437

Sklep z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie. Elektoralna 30. 2459

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno № 66. 2391

Skład węgli do sprzedania. Nowolipki № 55 albo Nowolipie № 40, do wyboru, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów. 2190

Sklep kolonjalny ze sprzedażą piwa, w środku miasta Warszawy, do sprzedania. Wiadomość: Praga, Targowa 150, w tanim sklepie. 2162

Skład węgli do sprzedania z zapasem węgla, wozownia, stajnia do tego. Wiadomość: Tamka № 17, mieszkania № 4. 2108

Skład węgli i wapna z nowemi budynkami zaraz do sprzedania. Punkt dobry, cena przystępna. Wiadomość: Mokotowska 55, Felicja Puc, od 4—6-ej. 2116

Sklep mydlarski do sprzedania zaraz z powodu słabości właściciela. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 238r

Skład węgli do sprzedania. Ulica Ordynacka № 7. 2209

Skład węgli do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie; gospody od kilkunastu lat wyrobione. Wiadomość: kiosk róg Leszna i Rymarskiej. 2084

Sprzedam sklep spożywczy. Elektoralna № 49. 2010

Sklep z pieczywem jest do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Pańskiej № 28. Wiadomość w sklepie. 2151

Szynk od 30-tu lat egzystujący na korzystnych warunkach do odstąpienia. Wiadomość: Bracka 10, m. 9. 2081

W Otwocku willa fundamentalnie dla własnego użytku zbudowana, z powodu zmian do sprzedania za cenę kosztu. Wiadomość: ul. Chmielna № 27, m. 8, od 5-ej wieczór. 1587

W pobliżu stacji Rogowa jest do nabycia młyn wodny, zupełnie nowy, oraz budynek murowany duży nad samą rzeką, która może być motorem jakiej fabryki; do tych areałów należy dwie włóki ziemi. Wszystko ma oddzielną hypotekę. Wiadomość: Marszałkowska 92, mieszkania 11. 933

Zakład fabryczny wiejski, wysoko procentujący, ustalona opinja, własna hypoteka, kilka mórg ogrodu, wygodne mieszkanie, do sprzedania lub wydzierżawienia. Potrzeba około 20,000. Adresy przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Przemysł". 264r

Doniesienia osobiste.

Czarne domino z brylantową szpilką znajdzie mnie na czwartej maskaradzie o godz. wpół do 2-ej przy wodotrysku.—Z. M. 2441

Dla „Przyjaciółki" list złożony. 2546

Dla „W. A. 1866" na poczcie. 2442

Dla „Agronoma" list wysłany. 2495

Dla „Głośno myślącej" odpowiedź na poczcie. 2492

Domino czarne (46). Hańby okupić złotem nie można, na maskaradzie jednak dla rozrywki będę.—R. 2527

Dla Przyjaciela odpowiedź od Karylli. 2507

J. Z. w i dla wiernej, na czwartej będę.—T. 2526

Kawaler lat 26, szatyn, przystojny, mający własny interes, przynoszący rocznego dochodu 2,000 rs., pragnie wejść w związki małżeńskie z panną młodą, przystojną i obznajmioną z gospodarstwem domowem. Osoby życzące wejść w odpowiednie porozumienie się, raczą składać oferty z fotografjami w kantorze Kurjera pod adresem Przemysłowiec A. B. Dyskrecja pod honorem. 1499

List z fotografją dla „M. L. 30" wysłany. 2461

List dla „Vive la Jeunesse" wysłany. 2462

List dla „Wawrzyny" oddano. 2545

Miss Piou-Piou, Chacun a son gout, list znajdzie gdzie żądała. 2543

Marji-Krystynie. Nie mogłem być z przyczyn niezależnych odemnie w zeszłą niedzielę, stawię się niezawodnie w nadchodzącą w oznaczonem miejscu i godzinie.
2476 K. M. W. 84.

Odpowiedź dla „Przyjaciela" do odebrania w kiosku. 2484

Oferta dla „Ślepowron 22" złożona poste-restante. 2502

Od Gentilhomme'a list na poczcie do odebrania pod wiadomym adresem. 2427

Z. Z. 124 list odebrać raczy. 2544

Lokale.

Apartament do wynajęcia w każdym czasie, 7 pokojów, na 1-m piętrze, umeblowanych ze wszystkiemi dogodnościami, kuchennemi sprzętami i stołowem naczyniem, w domu p. Fajansa na Krakowskiem-Przedmieściu. Wiadomość u stróża domu. 555

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Atelier malarskie z pokojem i przedpokojem do wynajęcia od 8 lutego. Aleje Jerozolimskie 31. 2186

Chmielna 5. Pokoje kawalerskie, oraz z kuchenkami. Pokój i dwa z kuchniami. 2184

Lokal parterowy z wejściem z bramy, mający od frontu 5—8 okien, 3 piwnice, wozownię i stajnię, na ulicach Mazowieckiej, Włodzimierskiej, Jasnej, Szkolnej, Erywańskiej, Królewskiej, Senatorskiej, lub w bliskości tych ulic, potrzebuję zaraz lub od 1-go kwietnia. Adres: plac resursy kupieckiej 42, (mieszkania 11), od 9 do 11 rano. 240r

Mieszkanie przy wdowie, dla przyzwoitej panny. Wiadomość: Niecała 4, m. 6. 2246

Pokój do odnajęcia o dwóch oknach, osobne wejście. Chłodna 8, mieszkania 6. Cena przystępna. 2313

Pomieszczenie dla dwóch chłopczyków z przygotowaniem do szkół. Ulica Wspólna 25—8. 2000

Pokoje dwa z kuchnią i schowankiem, na 1-m piętrze, w oficynie, do wynajęcia od 1 lutego r. b. Nowolipie № 17, róg Mylnej, Dzielna № 25, mieszkania 6. 2416

Pokój wspólny dla panny, z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat № 46, mieszkania 15. 2029

Pokój przy familji dla przyzwoitej kobiety, z usługą i życiem do wynajęcia. Chmielna 32, mieszkania 12. 2522

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 2444

Pokój za korepetycję uczniowi szkoły realnej, wymagana znajomość języków. Wielka 52, mieszkania 4, po południu. 2465

Pokój umeblowany, z opałem rs. 8, do odnajęcia. Krochmalna 45, m. 20. 2479

Pokoje, umeblowane, usługa samowar, na żądanie obiady. Włodzimierska № 4. 2498

Pokój do wynajęcia na 3-m piętrze. Marszałkowska 139, stróż wskaże. 2463

Pokój osobny, oraz suterena od lutego. Nowy-Świat 25. 2428

Plac № 9 przy stacji towarowej drogi Wiedeńskiej, z prawem podstawiania pod takowy wagonów—z budowlami i całkowitem urządzeniem, z pozwoleniem na skład węgla, jest każdego czasu do wydzierżawienia. Wiadomość: Okopowa № 10, lub Złota 58. mieszkania № 7. 2237

Poszukuje przyzwoicie umeblowanego pokoju młody człowiek, spokojnego trybu życia. Oferty pod lit. T. T. w biurze Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 237r

Pokój umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia przy niemieckiej rodzinie. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 22, m. 11. 2155

Pokój oddzielny do odnajęcia. Solna 17, mieszkania 5. 2247

Sklep z 3 pokojami i obszernemi piwnicami, do wynajęcia od 8 lipca 1890 r. Marszałkowska 140. Wiadomość u właściciela. 749

Salon z sypialnią, (parter), do wynajęcia od 8 lutego. Złota 2. 2453

Sklep i warsztat rzeźniczy do najęcia. Ul. Chmielna 98. 2425

Warecka № 10, pokoje umeblowane, z pościelą i samowarem. 339

Zaraz do odstąpienia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z meblami lub bez, od Kopernika, Oboźną. Dobra 10, 2431

4 pokoje i salon z meblami, na 1-m piętrze, życzę sobie wynająć od 1 lutego na 1 miesiąc. Wiadomość: hotel Europejski № 133. 2504

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji bez legitymacji. Udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli pokoje oddzielne. Chłodna 24. 2319

A) Lekcje kroju systemem francuzkim nowo ulepszonym kurs rs. 8., nauka strojów i modniarstwa kurs rs. 10. Wykład codzienny pod przewodnictwem doświadczonych specjalistek. Duży wybór najświeższych mód paryzkich, podług których wykończa wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, pracownia „Eugenji," Świętokrzyzka 39, mieszkania 1, (róg Marszałkowskiej). 2535

Art.-muzyk, fortep. przyjmuje zamówienia tak w miejscu jako i na wyjazd. Ul. Elektoralna № 11, w magazynie ubiorów męzkich Zaniewskiego. 2046

Bukowska akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Bednarska № 21. 2074

Dnia 21 b. m, zginęła broszka brylantowa w formie podłużnej, prawdopodobnie na sali stacji kolei Wied. Sumienny znalazca raczy zwrócić za nagrodą na ulicę Zielną № 23, mieszkania 7. 2423

Dnia 15 stycznia pzzybłąkał się wyżeł młody, ponter łaciasty, za zwrotem kosztów właściciel odebrać może. Ulica Furmańska № 8, mieszkania 81. 2412

„Exsiccator" najradykalniejszy środek przeciw wilgoci w murach, drzewie; Inżenier Ritter, Królewska 39. Broszurka bezpłatnie. 41r

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny braci Nobel, Marszałkowska 132. Garniec 28 kop. z dostawą do mieszkań. 1748

Fryzjerka czesze damy w domu po 60 kop. Szpitalna 6. 2039

Godzinę lekcyj muzyki za dwie godziny egzercytowania się na dobrym fortepianie. Oferty kantor Kurjera „Zofja." 2163

Kamizelki męzkie przyjmuje do roboty od pp. krawców i wykończam starannie. Piwna 29, mieszkania 6. 260r

Mamka zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ul. Nowolipie № 59. 2432

Młoda mężatka ze starszym pokarmem, potrzebuje dziecka do piersi zaraz. Twarda 46, mieszkania 22. 257r

Mamka młoda, bardzo sympatycznej wierzchowności, po drugiem dziecku, z zsiadłym pokarmem, jest do umieszzzenia za rogatką Mokotowską 4, m. 9. 2157

Modne malowane szlaki, przody, boki i kamizelki na morze, surah i atłasie, do przybrania i odświeżenia toalet balowych, tanio sprzedaje magazyn sukien Marji Fijałkowskiej, Krakowskie-Przedmieście 2, dom Karasia. 183r

Młodzieniec, który utrzymywał matkę wiekową, pozostaje bez możności wyjścia na ulicę, prosi litościwych o posadę i o pożyczenie 10 rs. na spłatę. Oferty „Pożyczka" Kurjer Warszawski. 2547

Obiady zdrowe. Nowy-Świat № 46, mieszkania 15. 2028

Otomany gotowe, meble fantazyjne i skromne, materace, poduszki, przyjmuję zamówienia na wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie, poleca zakład dekoracyjny Krzyżanowskiego, Nowy-Świat 47, po cenach bardzo umiarkowanych. 2494

Obiady prywatne po 50 kop., tak na miejscu jak i do domów. Praga, Brukowa, w restauracji pod „Rakiem." 2513

Przyjmuję uczennice do nauki kapeluszy, wyuczam w krótkim czasie. Ulica Świętokrzyzka 22, mieszkania 22, wiadomość od 12-ej od 6-ej. 2066

Pianista przymuje zamówienia na wieczory tańcujące,. Chłodna 48, m. 19. 1776

Pianino hamburskie do wynajęcia. Elektoralna 8, mieszkania 3. 2273

Prosimy nauczycielkę prywatną, wielmożną Niemierską Antoninę o adres jej mieszkania, Grónkiewiczowie przez Kutno w Siemienicach. 2473

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Chmielna 45, m. 11. 2497

Pianistka grywa wieczorki po 3 rub., najnowsze tańce. Freta 14, m. 17. 2531

Pragnę się wyuczyć krawatów za przystępną cenę. Ulica Pańska № 19, m. 21. 2411

Specjalny skład koszy, koszyków, wózków i welocypedów dziecinnych, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 1565

Skład towarów kolonjalnych Makaya, Marszałkowska 88, poleca wyborowe masło litewskie, prawdziwy litewski ser, słodkie powidła po 10 kop. funt. Miód, pierniki, bakalje po cenach umiarkowanych. 2537

Tanie egzercytowanie na fortepianie. Nowy-Świat № 45, m. 3, litera T. 2458

Ważne dla wyjeżdżających z Warszawy. Emeryt mając obszerny lokal w środku miasta przyjmuje dla przechowania: fortepiany, meble i inne przedmioty. Wiadomość: Długa 42, mieszkania 36. 2539

Wojciech Osmański artysta orkiestry teatru wielkiego, Elektoralna 10, mieszkania 20. 2481

Wzięłabym dziewczynkę biednych rodziców na wychowanie od lat 10 do 12. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego „Dziewczynka." 2532

Wypożyczam na bale, wieczorki i wesela lampy, świeczniki, kandelabry, żyrandole, serwisy stołowe, talerze, półmiski, geridony, wazony, kieliszki, szklanki, dzbany do kruszonów, kosze do owoców i t. p., po bardzo umiarkowanej cenie z dostawą do domu i zabraniem, przytem polecam do ubrania salonu bukiety Makarta i wieńce. Skład lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna F. Kozłowski. 6r

W dniu 12 stycznia w przejeździe z domu № 15 przy Krakowskiem-Przedmieściu ulicami: Czystą, Erywańską i Marszałkowską na dworzec kolei Warszawsko-Wiedeńskiej uroniony został pugilares z dowodami legitymacyjnemi, emerytalnemi Szymona Gornickiego nauczyciela w Kielcach. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowe na ręce kostosza wystawy towarzystwa zachęty sztuk pięknych, za stosowną nagrodą. 2182

Zgubiono 20 stycznia na dworcu Wiedeńskim o 7 lub jadąc tramwajem od dworca do Franciszkańskiej, następnie idąc tąż ulicą do Kościelnej książkę legitymacyjną, kwit lombardowy i inne papiery należące do Włodzimierza Radlickiego. Ktoby takowe znalazł, uprasza się o odniesienie na ulicę Kościelną pod № 12, do p. Radlickiej, za co otrzyma wynagrodzenie. 2429

Zgubiono złotą szpilkę z dwoma brylantami i kolorowym kamieniem d. 21 w wielkim teatrze. Uczciwy znalazca raczy oddać za nagrodą. Długa 25, mieszk. 15. 2472

Zgubiono dnia 22 stycznia przed południem ostatni fundusz sieroty rubli 108, w woreczku czarnym jadąc tramwajem od placu Teatralnego do Żelaznej, lub idąc Świętokrzyzką, Krakowskiem-Przedmieściem, Trębacką do placu Teatralnego. Znalazca zechce oddać za nagrodą rubli 25, na Ogrodową № 49 do rządcy domu. 2485

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)